

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczta Kasa
Oszczędnościowa 61.119

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ☛
I strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
☛ za firm zagranicznych o 100 procent drożej ☛

Zmiana w dowództwie armji angielskiej



Następcą lorda Cavona został mianowany gen. Milner na stanowisko naczelnego wodza armji W. Brytanji.

Nowy pretendent do tronu



Książę Maks, syn arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, którego zamordowanie rozpętało wojnę europejską, został uznany przez świeżo utworzoną partję monarchistyczną w Czechosłowacji, za prawnego kandydata do tronu Habsburgów w Pradze.

Częściowy strejk na G. Śląsku W obronie 8-godz. dnia pracy

Dotychczas strejkuje 9000 robotników
WARSZAWA, 3 sierpnia. (Sp. st. inf. „Głosu Polsk.”). Na Górnym Śląsku wybuchł wczoraj zrana częściowy strejk, w którym bierze udział naogół dotychczas 9,000 robotników. Strejk ma charakter protestacyjny przeciwko prowizorycznemu utrzymaniu 10-godzinnego dnia pracy.

Hr. Fredericks, były minister dworu carskiego

rozstrzelany przez bolszewików
MOSKWA, 3 sierpnia. (Wl. st. telegr. „Głosu Polsk.”). W liczbie rozstrzelanych w Leningradzie byłych liceistów znajduje się 72-letni były minister dworu carskiego, hr. Frederiks.

Głód, nędza, zaraza i śmierć

Oczekiwały optantów niemieckich w ich ojczyźnie

Okropne sceny w Pile — Brak dachu nad głową — Nieudolność rządu niemieckiego

BERLIN, 3 sierpnia. (Pat). W ostatnim czasie dzienniki berlińskie nagrywały się, że rząd polski nie poczynił przygotowań dla powracających z Niemiec optantów i donosiły, że powracający do Polski optanci narażeni są na głód i nędzę. W przeciwieństwie do tych kłamstw na uwagę zasługują szczegóły sprawozdania, które wysłane do Pily współpracownik „Berliner Zeitung am Mittag” przesłał swemu dziennikowi. W sprawozdaniu tem czytamy: Napiw wydalonych z Polski Niemców z nocy 31 lipca na 1-go sierpnia osiągnął punkt kulminacyjny. W czasie 24 godzin przejechało granicę przeszło 3,000 wychodźców. Przyjęcie, jakie Niemcy zgótowały wychodźcom, urąga wszelkim opisom. Umowa w sprawie powrotu optantów podpisana została w Wiedniu 30 sierpnia 1924 roku, termin więc 1-go sierpnia 1925 roku był dobrze rządowi znany, a jednak rząd nie przygotował się na przyjęcie. Umieszczono ich w zabudowaniach dawnej fabryki lotniczej „Albatros”, a gdy nie starczyło miejsc skierowano wychodźców do budynków szkolnych. Jeńcy wojenni podczas wojny byli lepiej traktowani, niż optanci, powracający do ojczyzny. Pierwszej nocy spali oni na gołej ziemi. Mimo nadludzkich wysiłków komendanta obozu nie dano sobie rady z rozmieszczeniem wychodźców. Stosunki sanitarne były okropne, a wskutek braku opieki lekarskiej wydarzyło się kilka wypadków śmierci i kilka wypadków chorób zakaźnych. Z 20 noworodków, które w obozie koncentracji przyszły na świat, zmarło kilka wskutek braku opieki. Ludność Niemiec jest oburzona nieudolnością, okazaną przez rząd przy przyjmowaniu wychodźców niemieckich.

Zdaje się, że popełniono zasadniczy błąd, skierowując w jedno miejsce wszystkich wychodźców, zamiast umieścić ich w kilku obozach.

Wykretne tłumaczenia Stresemmana

W sprawie optantów udzielił dzisiaj minister Stresemann wywiadu korespondentowi „Breslauer Neueste Nachrichten”. W wywiadzie tym minister Stresemann oświadczył między innemi, co następuje:

„Podczas gdy rząd niemiecki od lat stał na stanowisku, że obustronni optanci mają prawo, a nie obowiązek przeniesienia się do kraju, za którym optowali, rząd polski twierdził, że optanci są do tego zobowiązani. Podczas rokowań wiedeńskich kwestja ta była długo rozpatrywana i ostatecznie została załatwiona na niekorzyść Niemiec. Dalsze rokowania tyczyły się wobec tego tylko pewnych ułatwień, zarówno co do ilości optantów, jako też łagodniejszego przeprowadzenia całej tej kwestji. Rezultatem tego była umowa wiedeńska, zawarta dnia 21 sierpnia 1924 roku, która w międzyczasie stała się ustawa zarówno w Niemczech, jak i w Polsce. Według tej umowy optant polski, czy też niemiecki tylko wówczas jest obowiązany do wyemigrowania, jeżeli otrzyma pisemny nakaz. Tak więc od dobrej woli każdego z rządów zależał wyjazd optantów.

Rząd polski już w początku bieżącego roku korzystał ze swego prawa i wzywał optantów niemieckich do emigrowania. Na to rząd niemiecki odpowiedział ze swej strony doręczeniem podobnych wezwań

optantom polskim, zaznaczając, że jest to tylko reakcja na krok polski.

Po umowie wiedeńskiej rząd niemiecki starał się w rokowaniach z Polską zmniejszyć liczbę zobowiązanych do wyemigrowania optantów. Rokowania te jednak pozostały bez żadnego rezultatu. Wobec tego, że zorganizowane transporty optantów polskich opuściły Niemcy, a mieszkania optantów niemieckich w Polsce zostały zarekwirowane, należy się liczyć z tem, że Polska wydała wszystkich optantów niemieckich, pozostałych jeszcze na terytorjum Polski, a zobowiązanych do wyemigrowania w b. miesiącu.

Wobec powyższego rząd niemiecki musi niestety, wydać 8 tysięcy optantów polskich, a mieszkania ich zapewnić dla powracających z Polski Niemców.

Twierdzenie np. „Messager Polonais”, że rząd niemiecki zachowuje się umyślnie zupełnie biernie wobec organizacji transportów optantów niemieckich, aby tem wywołać skandale, jest nonsensem, pozbawionym wszelkiej podstawy. Rząd niemiecki usiłował wprawdzie w rokowaniach dyplomatycznych skłonić rząd polski do cofnięcia odnośnych rozporządzeń, nie omieszkał jednak ze swej strony poczynić przygotowań do przyjęcia optantów niemieckich. Z tego też powodu powiększył personel konsulatów w miejscowościach pogranicznych. Organizacja ta w ostatnich czasach okazała się niewystarczającą.

Tak więc ze strony niemieckiej uczyniono wszystko, aby doli wydalonym z Polski ulżyć. Ze swej strony uczyniliśmy wszystko — rzekł minister — aby w kwestji optantów dojść do porozumienia odpowiadającego zasadom pokojowym współżycia między narodami.

Anglja odosobni bolszewików

Silne wrażenie wielkich przygotowań morskich Będą szukali zbliżenia z Polską?

MOSKWA, 3 sierpnia (Tel. wł. „Głosu Polsk.”). — „Prawda” publikuje dłuższy artykuł o polityce izolacyjnej, przeprowadzanej przez Wielką Brytanię przeciw

Rosji. Pismo to stwierdza, że dyplomacja angielska wraz z całym sztabem agentów pracuje nad odosobnieniem Rosji.

Mimo wszystkich dementi, ogłaszanych

przez rządy różnych państw, które w tej akcji biorą udział — praca ta jest widoczna. Wyspa Oesel zostaje silnie ufortyfikowana. W Finlandji na wyspach Alandzkich i na jeziorze Ładoga budowane są stacje dla łodzi podwodnych.

Cieśniny, które prowadzą z morza Północnego do Bałtyku, zostaną pogłębione, żeby umożliwić przejazd dla wojennych okrętów angielskich.

Na Łotwie i w Rumunji oficerowie angielscy nieustannie prowadzą inspekcje armji tych państw. Rumunja ponadto otrzymała wysokie kredyty w Anglii na cele wojskowe i na zbrojenia przeciw sowiecom. Pieniądze idą również z Anglii na emigrantów rosyjskich.

Pismo sowieckie stwierdza, że wśród białogwardystów na Zachodzie Europy powstał nowy ruch. Cała ta akcja jednak zawiedzie angielski rząd — bowiem przeciw Wielkiej Brytanji i jej polityce odosobniającej Rosję sowiecką stoi proletarijat wszystkich krajów.

W końcu znajduje się ciekawy ustęp o stosunkach z Polską. Wpływy angielskie na państwa bałtyckie i Rumunję są bardzo znaczne Polska jednak zachowuje rzeczowe i neutralne stanowisko.

W kołach politycznych Moskwy zaczyna przeważać opinja, aby szukać zbliżenia i porozumienia z Polską.

Zbliżenie sowiecko-japońskie



Posel japoński w Moskwie H. Tanaki Tanaku na audjencji u Kalinina

Anarchja i despotyzm

Oto dorobek siedmioletnich rządów bolszewickich

Rozważając siedmioletnie dzieje systemu sowieckiego, obserwując jego kolosalne zmiany, widzimy, że panuje nad nim jeden rys niezachwiany i niezmienny despotyzm władzy, który z wszystkich mieszkańców dawnego caratu roli ponownie obrzydził tłum niewolników. W literaturze i w ruchu opozycyjnym rosyjskim ustawicznie spotykało się ludzi, którzy mieli pogardę dla ograniczonej i warunkowej wolności europejskiej, którzy w swych marzeniach dochodzili do negacji wszelkich więzów społecznych do anarchji. Atoli doświadczenie dziejowe i psychologiczne uczy, że anarchja nieuchronnie toruje drogę despotyzmowi. Co więcej, okazuje się, że ci rzekomi wyznawcy anarchji posługiwali się nią tylko jako metodą taktyczną, która w ich zamiarach doprowadzić miała do despotyzmu, ich własnego despotyzmu. Stosuje się to najzupełniej do głośnego firmowego anarchisty rosyjskiego Bakunina, któremu p. Jan Kucharzewski poświęca w swej nowej książce (Jan Kucharzewski: Od białego caratu do czerwonego. Tom II) wiele miejsca, opierając się na źródłach, które dopiero po wojnie stały się dostępne dla historii i publicystyki. Najważniejszym z odkrytych dokumentów jak słynna „spowiedź”, którą w ciszy petersburskiego więzienia Bakunin spisał dla cara Mikołaja I, i w której opowiada swe czyny, oraz wyznaje prawdziwe zamiary w pamiętnym roku 1848.

„Chciałem republiki” — pisze w swej spowiedzi Bakunin. „Lecz jakiej republiki? Nie parlamentarnej. Rząd przedstawicielski, forma konstytucyjna, arystokracja parlamentarna i tak zwana równowaga władz, w której wszystkie siły działające są tak mądrze ustawione, że żadna nie może działać, słowem ten ciasny, skomplikowany, pozbawiony charakteru katechizm polityczny liberałów zachodnich, nigdy nie stanowił przedmiotu ani mej adoracji, ani mej szczerzej sympatii, ani nawet mego szacunku”. W roku 1848 Bakunin zaczął już wprost pogardzać parlamentaryzmem. W szczególności sądził, że w razie udania się rewolucji w Polsce i w Rosji, nie może być mocy o parlamentem w żadnym z tych krajów. „Sądzę, że w Rosji, więcej niż gdzieindziej niezbędne będzie silna władza dyktatora, która by zajęła się wyłącznie podniesieniem oświaty mas lud wyci, władze co do swego kierunku i oświaty mas ludowych, władza do swego kierunku i ducha — wolna, lecz bez parlamentarnych; z drukiem książek o treści wolnościowej, lecz bez wolności druku; otoczona ludźmi jednomyślnymi, uświęcona ich radą (sowieciom) wzmocniona ich działaniem swobodnym, lecz nie ograniczona niczem i przez nikogo”.

Znany bolszewicki pisarz Stiektow znajduje w tym planie zupełną zgodność z ustrojem sowieckim; istotnie Bakunin działał, Bakunin zabrał się do urzeczywistnienia go po chwilowym sukcesie rewolucji w Czechach. „W Pradze powinien zasiadać — pisze on — rząd rewolucyjny z władzą dyktatorską nieograniczoną... Zniesione zostają wszystkie kluby, dzienniki, wszystkie objawy gadatliwej anarchji, wszyscy zostają poddani jednej władzy dyktatorskiej... Tak więc Bakunin, który sam dużo anarchizował i dużo gadał o obietnicy z chwilą zwycięstwa i pochwycecia władzy żelazną ręką ukrócić „gadatliwą anarchję” i ustawić dyktaturę. Nie istniał jeszcze wtedy „dyktatury proletariatu” rewolucjonista rosyjski myślał oczywiście o swej własnej dyktaturze oraz paru najbliższych przyjaciół.

„Bakunin — robi wywód nasz autor — długo i najchętniej mówił o potrzebie burzenia, lecz wreszcie wypowiedział się przed swym carem i dowiedzieliśmy się, że biś burzenia ma cały program pozytywny, na swój sposób obmyślony i opracowany, daleki od obrazu anarchji, prze-

ciwnie, obiecujący tłumienie siłą takich objawów „gadatliwej anarchji”, jak prasa zgromadzenia obradujące, nie mówiąc już o parlamencie”...

„W lat siedemdziesiąt później rzeczywistość rosyjska nosiła w ślady tego planu, zresztą nikomu nieznanego, spoczywającego jeszcze w archiwum i nieetykietowanego szalonego pomysłu, lecz pozostawiała je daleko w tyle. Nie można się oprzeć głębokiemu wrażeniu, gdy się widzi, że główne pomysły rewolucji bolszewickiej, które się Europie wydawały i jeszcze będą dziś wydawać jakąś szatańską improwi-

zacja, narzuconą narodowi rosyjskiemu, spoczywały, jako przeczucia i jako gorące pragnienia w potężnej duszy znakomitego rosyjanina przed trzema już ćwierciami wieku”.

Coż więc był Bakunin? Czy genialnym myślicielem - prorokiem? Bynajmniej. Był wyrazicielem instynktów, które już dojrzywały za Mikołaja, a za dni naszych święcą w Rosji zwycięstwo i panowanie. W swej osobie nosił on syntezę anarchji i despotyzmu, która jest duszą rewolucji rosyjskiej.

J. Mazurski.

Bolszewicy opiekują się Abd-el-Krimem

CZY RIFFENI PRZYJMĄ FRANCUSKIE WARUNKI POKOJOWE

PARYŻ, 3 sierpnia (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). — Riffeni kontynuują w dalszym ciągu ofensywę przeciwko wojskom francuskim. Ostatnio został wykończony pociąg francuski, wiozący znaczne transporty dla armji francuskiej. Kilku żołnierzy francuskich zginęło.

Do Paryża nadeszła wiadomość, że przybył do Abd-el-Krima b. szef floty rosyjskiej, Raszkolnikow, jako delegat III-ej międzynarodówki.

Petaïn po przybyciu do Paryża odbył konferencję z Painlevem. Zapytywany przez dziennikarzy o szczegóły konferencji marszałek Petaïn oświadczył, że nie może udzielić informacji, że względu na temat konferencji, który był poufny, jednakże może stwierdzić, że położenie wojsk francuskich na froncie marokańskim jest optymistyczne.

Następnie dziennikarze zwrócili się do

Painlevego, który oświadczył, że celem podróży marszałka Petaïna do Marokka była zmiana dowództwa na tamtejszym froncie. W dalszym ciągu Painleve oświadczył dziennikarzom, że jeżeli Abd-el-Krim nie przyjmie warunków pokojowych, dyktowanych przez rząd francuski — ofensywa na froncie marokańskim zostanie podjęta ze zdwojoną siłą.

LONDYN, 3 sierpnia (Pat). — „Times” donosi z Tangeru, że wysłannicy Abd-el-Krima, którzy powrócili z Tetuanu do Tangeru, są przekonani, iż podjęte kroki doprowadzą do pokoju.

Z Rabatu donoszą, że Abd-el-Krim w proklamacji do riffenów zapowiedział, iż podejmie rokowania pod warunkiem, że uprzednio przyrzeczona zostanie riffenom niepodległość.

Proces mordercy Cechnowskiego

został odłożony do czwartku, aby wysledzić jeszcze jego współników

Komuniści szykują zamach na podinspektora Piątkiewicza

Według wiadomości, które nadchodzą ze Lwowa, proces przeciwko Botwinowi, który miał odbyć się w dniu wczorajszym (3 b. m.) odłożony ma być do czwartku.

Przesunięcie terminu tłumaczy się, że władze, prowadzące śledztwo przeciwko mordercy Cechnowskiego, chcą za wszelką cenę ujawnić nazwiska współników, których miał niewątpliwie, oraz trafić na ślady organizacji komunistycznej, która zamach wyreżyserowała. Botwin, jak dotychczas milczy w odpowiedzi na wszystkie pytania, dotyczące organizacji, a co do współników, podał kilka pseudonimów, które, jak dotychczas, nie wiele mówią lwowskiemu władzom policyjnym.

Sam Botwin, który zachowuje się niezwykle spokojnie, śpi długo i odżywia się regularnie, jest dobrej myśli co do swego przyszłego losu. Nie ulega dla niego kwestji, że do procesu przeciwko niemu, albo

wcale nie dojdzie, względnie, mimo wyroku, zostanie wymieniony do Rosji sowieckiej.

Cała rodzina Botwina pozostaje jeszcze wciąż w więzieniu. Są poważne okoliczności, obciążające ją w kierunku czynnego udziału w zamachu ze strony jego rodzeństwa.

Wśród przedenerwowanej atmosfery, jaka z racji ostatnich wypadków opanowała mieszkańców Lwowa, rozeszła się wczoraj wiadomość, jakoby konfidenci policji lwowskiej mieli otrzymać wiadomość o przygotowanym zamachu ze strony komunistów na b. podinspektora policji warszawskiej Piątkiewicza, świadka w procesie przeciwko obywatelom żydowskim. O grożącym zamachu został rzekomo już powiadomiony wojewoda lwowski. Piątkiewicza ochrania stale kilku tajnych agentów policyjnych.

Kto dokonał zamachu na Prezydenta Rzplitej

Mętne zeznania matki Pańczyszyna — Steinówna mówi o terrorze względem Mykietyna

W procesie Jaegera w dniu wczorajszym zeznawała matka Pańczyszyna. Zeznania jej były bardzo mętne i tak jak oświadczenia następnego świadka Brombergera nie nowego do sprawy nie wniosły.

Dalej zeznawała panna Steinówna, narzeczona Mykietyna. Oświadczyła ona, że jeszcze 5 września Mykietyn mówił jej, że wie, kto był sprawcą zamachu na prezydenta. Wymieniał on wówczas Pańczy-

szyna. Przewodniczący stwierdza, że zachodzi sprzeczność pomiędzy poprzednimi a obecnymi zeznaniami Steinówny. Steinówna odpowiada, że mówi prawdę. Wbrew terrorowi, stosowanemu względem jej narzeczonego, grożono mu bowiem więzieniem, jeżeli będzie zeznawał korzystnie dla żydów, Steinówna oświadcza, że mówi całą prawdę i że ten w sposób broni swego narzeczonego.

Trzej ujęci w Warszawie bolszewicy to starzy bojownicy komunistyczni

Demonstracje i odezwy sowieckie w ich obronie oraz w obronie Łańcuckiego

WARSZAWA, 3 sierpnia (Sp. st. inf. „Głosu Polskiego”). — Dnia 5 b. m. w warszawskim sądzie okręgowym rozpatrywana będzie sprawa byłego posła Łańcuckiego. Sowiety szykują się gorąco do tej sprawy. Wczoraj ukazała się odezwa „Mopy” sowieckiej w Moskwie, wzywająca do demonstracji na rzecz Łańcuckiego, a także

3-ch komunistów, ujętych na ulicach Warszawy z bronią w ręku. W odezwie stwierdza się, że wszyscy trzej są dawnymi bojownikami partji komunistycznej. Jednocześnie w Mińsku i Mozyżu odbyły się demonstracje antypolskie również w sprawie Łańcuckiego i 3-ch komunistów warszawskich.

Z Niemcami czy bez Niemiec ODBĘDĄ SIĘ OBRADY NAD PAKTEM BEZPIECZEŃSTWA.

BRUKSELA, 3 sierpnia. (A.W.) „Etoile Belge” donosi, że w najbliższym czasie odbędą się obrady nad możliwościami zwołania konferencji, z udziałem Niemiec, mającej za zadanie omówienie sprawy paktu.

Zdaniem dziennika, Anglia i Belgja skłonne są do zwołania tej konferencji w czasie możliwie krótkim, natomiast Francja stoi na zdecydowanym stanowisku, by konferencję tę odłożyć do drugiej połowy września, t. j. na okres, w którym zakończona zostanie jesienna sesja ligi narodów, na której niewątpliwie omawiane będą również kwestja paktu i zagadnienia z nim związane.

Terror monarchistyczny w Rosji

Napad na urząd telegraficzny — Podpalenie elektrowni

WARSZAWA, 3 sierpnia. (Sp. st. inf. „Głosu Polskiego”). Z Moskwy dowiadujemy się, że w ostatnich dniach ponowiły się akty terrorystycznej organizacji monarchistycznej, noszącej tytuł komitetu obrony narodowej Rosji. Na placu Siennym w Leningradzie ograbiono urząd pocztowy, zabrano 150,000 rb., zostawiając kwit z pieczęcią tego komitetu, zamordowany został przytem woźny urzędu. Tegoż dnia podpalono elektrownię przy ul. Fontance. Straty miljonowe.

Rosja chce uznać swe długi

BYŁE WEJŚĆ W STOSUNKI Z FRANCJĄ.

PARYŻ, 3 sierpnia. (PAT). „Chicago Tribune” donosi, że ambasador sowiecki Krassin odbył konferencję z francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem w sprawie uregulowania długów sowieckich. Krassin wyraził życzenie zawarcia układu handlowego i oświadczył gotowość poczynienia wielkich zamówień u przemysłu francuskiego. Sowiecki rzeczoznawca finansowy, który już powrócił do Paryża, upoważniony został przez rząd sowiecki do zawarcia z Francją układu w sprawie uznania długów.

Agitacja komunistyczna w Gdańsku

KRWAWE STARCIA Z POLICJĄ. — WSZYSCY WYSTĘPUJĄ PRZECIW POLSCE.

GDANSK, 3 sierpnia. (A. W.). W sobotę wieczorem, po wiecu, zwołanym przez postów komunistycznych miało miejsce starcie z policją, mianowicie grupa komunistów, złożona z około 150 osób, napadła na komisarza policji, który, broniąc się, dał do napastujących go kilka strzałów. Jeden z manifestantów został ranny.

W niedzielę zwołano drugi wiec komunistyczny, na którym przemawiali delegaci komunistyczni z Berlina, oraz komuniści z Chin i z Bułgarii. Delegat berliński komitetu w przemówieniu swoim oświadczył, że na wypadek objęcia steru rządów w Niemczech przez komunistów, Polska zostałaby zmuszona do wydania korytarza gdańskiego.

Charakterystycznym jest, że jeśli chodzi o napaść na Polskę, wszystkie niemal stronnictwa niemieckie stoją zgodnie na jednym i tem samym stanowisku.

Sprawa rozruchów w Szanghaju

BĘDZIE PODDANA ŚLEDZTWU.

PEKIN, 3 sierpnia. (Pat). Minister spraw zagranicznych wystosował do przedstawicieli obcych mocarstw notę z prośbą o ustalenie terminu rozpoczęcia śledztwa w sprawie ostatnich rozruchów w Szanghaju.

Faszyści wciąż jeszcze zwyciężają

RZYM, 3 sierpnia. (PAT). Pierwsze wiadomości o wyborach w Palermo pozwalają przewidywać zwycięstwo listy faszystowskiej. Zdobyli oni podobno o 15 tysięcy głosów więcej od innych. Wybory minęły bez incydentu. Procent głosujących w mieście wyniósł 40 proc., a w okrogach podmiejskich 60 proc. Walka wyborcza prowadzona była z obu stron bez ekscesów.



Spróbować Erdalu
do kolorowego obuwia
— to znaczy już innej
pasty nigdy nie używać.

5951—r

Tkaczki i prządki

Wyjadą do Francji

(p) W dniu jutrzejszym o godzinie 2-jej po południu przyjeżdża do tutejszego urzędu pośrednictwa pracy misja francuska z Wejherowa, która zabierze na pracę do Francji kilkadziesiąt przadek i tkaczek na jedwab.

Zgłoszenia możliwie najwcześniej należy kierować osobiście do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, Aleje Kościuszki 9.

Ciężka dola bezrobotnych

ZAPOMÓG STARCY DLA NIELICZNYCH.

(p) W związku z przydziałem dla Łodzi zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych w sumie 30.000 zł., zgłosiło się z podaniami do P. U. P. P. w ciągu kilku dni, kilkuset bezrobotnych pracowników umysłowych, podczas gdy wyżej orzeczona suma starczy zaledwie dla 300.

Dotychczas podań w P. U. P. P. znajduje się 915, przyczem dalszy wpływ podań jest nadal przewidywany.

Cisza w zakładach Schejblera

URLOPY ROBOTNICZE.

(p) W dniu wczorajszym rozpoczął się dwutygodniowy urlop wypoczynkowy dla robotników i robotnic, zatrudnionych w zakładach przemysłowych tow. akc. K. Schejbler i L. Grohman. Fabryka została zamknięta.

Urlop potrwa 2 tygodnie, zaś po powyższym czasie zakłady zostaną całkowicie uruchomione. Robotnikom wypłacono zgóry połowę należności za czas urlopowy, przyczem następna rata będzie wypłacona w dniu 8 b. m.

Zarząd fabryki, wnikając w położenie robotników, z których część wyjedzie na wieś na kopanie, będzie wypłacał ich należności na ręce kolegów.

Harcerstwo walczy z trudnościami finansowymi

(p) Organizacja harcerska w Łodzi walczy obecnie z pewnymi trudnościami finansowymi, które jej uniemożliwiają należyłą działalność.

Związek harcerstwa postanowił urządzić kwestę dla usunięcia trudności.

Policjanci w spódnicy

PEŁNIĆ BĘDĄ SŁUŻBĘ W ŁODZI.

(p) W dniu wczorajszym zostały wydelegowane z Warszawy urzędniczkę policji obyczajowej w liczbie 5 i w dniach najbliższych rozpoczynają służbę.

Zadaniem kobiecej policji obyczajowej będzie walka z nierządem.

Wywiadowczynie ukończyły w Warszawie kurs policyjny i złożyły egzamina.

Przydział kobiecej policji obyczajowej ma tę dobrą stronę, że umożliwia dokładne informowanie władz o stosunkach i życiu prostytutek, podczas gdy wywiadowcom męczym przyszedłoby to z trudnością.

Za odbitego narzeczonego

OBLAŁA JĄ KWASEM SOLNYM.

(p) Kazimiera Kaniewska, zamieszkała w domu przy ulicy Leszno 13, podczas sprzeczki ze swą sąsiadką Heleną Lis, oblała ją kwasem solnym, szpecąc jej twarz w niemożliwy sposób.

Jak twierdzą sąsiedzi powodem tego czynu była chęć zemsty ze strony Kaniewskiej, gdyż podobno nadobna Helcia odbiła jej narzeczonego.

Wczorajsza wichura i ulewny deszcz

wyrządziły znaczne szkody w Łodzi i w stolicy

Łódź pod wodą

BRUK ZNOWU RUSZYŁ. — KANALIZACJA ZALANA. — CHŁOPIEC PRZYGNIECIONY PRZEZ PLOT.

Tak silnej ulewy, jaka wczoraj nawiedziła Łódź, nie było w ciągu całego obecnego „deszczowego sezonu”. Połączona z gwałtownym i nadzwyczaj silnym wiatrem, wyrządziła ona zarówno w mieście, jak i okolicy sporo szkód.

„Panta rei”, wszystko płynie, możnaby się było wczoraj naocznie przekonać o słuszności słów wielkiego filozofa greckiego. Płynęła ulica Piotrkowska, zasilana obficie dopływami z bocznicy, „wezbrane fale” zabierały ze sobą bruk, kostki i kamienie, z pewną niecierpliwością i niepokojem oczekiwano na chwilę, gdy popłyną domy.

Woda zalała wykopane tunele kanali-

zacyjne, niszcząc wiele dokonanych prac. Na ul. Kopernika, musiano uruchomić kilka pomp w celu wylewania wody z kanałów. Rozkopana ta ulica przedstawiała wogóle małowiczny widok błot poleskich. Przed fabryką Stolarowa około Górnego Rynku, utworzyło się jezioro, głębokości pół metra, tramwaj nr. 11, idący do Chojen, nie mógł kursować. Na ulicy Przejazd parkan okalający plac S. S. „Union” wskutek wichury przewrócił się, przygniatając jakiegoś chłopca, którego pogotowie musiało odwieźć do szpitala. Wichura porzywała wiele sztydów, połamała w kilku punktach miasta drzewa i powywracała stupy.

Na polach w okolicach Łodzi szkody są znaczne, skoszone już zboże i siano strasznie zmokło, wiele sнопów zostało porozrzucanych i rozsianych przez wiatr. Około godz. 7-jej ulewa uspokoiła się.

Jak ucierpiała stolica

POZRYWANE PRZEWODNIKI I WYWRÓCONE DRZEWA. — NA WOLI POŁTORA METRA WODY. — ZATOPIONY SAMOCHÓD I RATUNEK ZA 2 ZŁOTE OD GŁOWY.

Trwająca przez całą dobę szalona ulewa i wichura w Warszawie spowodowała zerwanie wielu przewodników telegraficznych i telefonicznych, w wielu punktach miasta wichura wyrwała drzewa. Woda zalała piwnice i suteryny w kilkunastu domach.

Pod wiaduktem kolejowym na Woli zebrało się wody na półtora metra, przewano tam komunikację tramwajową linii nr. 23, a w jednym miejscu zatopił się samochód. Ludność okoliczna wyratowała pasażerów w liczbie 4 osób, biorąc za ratunek po 2 złote od głowy.

Zmierzech gwiazdy „króla żelaza” Breitbarda

Kobieta Maria Farra odebrała mu palmę pierwszeństwa

Bójki na placu w Helenowie

Stronnicy Breitbarda biją zwolenników jego rywalki

Ciężka jest dola atletów. Stosownie do chwilowego nastroju i sympatii publiczności od niej przedewszystkiem są zależni i o jej względy ubiegać się muszą. To też wszelkimi siłami starają się raz nabyte uznanie zachować i nie pozwalają sobie zdobytych laurów wydrzeć. Walka „konkurencyjna” jest tu silniejsza jeszcze może, niż gdzieindziej.

Przed paru tygodniami bawił w Łodzi słynny „król żelaza” Zygmunt Breitbard, budzący swemi produkcjami zresztą zasłużony podziw. Rozrywaniem łańcuchów, gładzeniem żelaznych w różne desenie, kierowanie kołmi ciągnącymi wóz bez orczyków, przez trzymanie łańcuchów w zębach, oto były „szlagiery” i atrakcyjne numery „wielkiego Zygmunta”. Okoliczność, że Breitbard urodził się w Łodzi, szczególnie mile lechtała ambicje mieszkańców naszego miasta i zjednała mu szeroką popularność.

To też w gronie bliskiej rodziny Breitbarda i jego najzagorzalszych zwolenników zawrzało na wieść, że do Łodzi ma przyjechać Maria Farra, młoda dwudziestoletnia siłaczka, której popisy, jeśli nie przewyższają, to napewno dorównują produkcjom Breitbarda. Podobny fenomen siły u pici „siłabej”, jedyny w swoim rodzaju jest czemś tak niezwykłym, że zapewnił choćby dla tego przewagę Marcie Farra nad Breitbardem.

To też „stronictwo” Breitbarda postanowiło „zdemaskować” groźną rywalkę. Duszą całej akcji była siostra Breitbarda, S. Kaufman.

W niedzielę na g. 4 był zapowiedziany pierwszy występ Marty Farra w Helenowie.

Lożę nr. 7 na trybunach zajął rodzina Breitbarda, i poczęła ironicznym wzro-

kiem obrzucać „łatwownią” publiczność, która przybyła oglądać „kawaty” jakiejś „królowej żelaza”.

Gdy Marta Farra ukazała się na boisku helenowskim w loży nr. 7 powstał krzyk. S. Kaufmanowa donośnym głosem począł wymyślać siłaczce, że jest fuszerką, łobuzem, oszustką i innymi podobnymi epitetami.

Wkońcu, krytykując produkcję Marty, Kaufmanowa wobec zebranej publiczności wyciągnęła z kieszeni żelazne łańcuchy i ze słowami „jakaś taka silna fuszerko, to zerwij łańcuchy, które ci przyniosłam i nie rób konkurencji memu sławnemu bratu”, podała je Marcie Farra.

Marta Farra, która rozporządza rzeczywistością ogromną siłą, na żądanie publiczności wzięła łańcuchy z rąk Kaufmanowej i w jednej chwili rozerwała je.

Tego już było „stronictwu” Breitbarda zawiele. Monopol „wielkiego Zygmunta” został mu odebrany przez kobietę. Publiczność ryczała: „niech żyje Marta Farra! Precz z Breitbardem!” Stronictwo Zygmunta było w mniejszości, jednak rzuciło się na Martę Farra i chciało ją bić.

Obecna w Helenowie policja, widząc, iż zanosi się na poważne zajście, czempredziej okrzyki plac. W międzyczasie zaś reszta publiczności zlamala trybuny i rzuciła się ku obronie.

Nad ogólnym krzykiem, wraskiem, piskiem i rykami panował głos Abrahama Kaufmana, szwagra Breitbarda, który w dalszym ciągu udowadniał, że jedynym „królem żelaza” jest Zygmunt Breitbard, a nie Marta Farra.

Wreszcie po dłuższym zamieszaniu policja przywróciła porządek, a Kaufmanom sporządzono protokół.

Podróż sukni po zamkniętem kole

Złodziejski cykl

I za marną kieckę można siedzieć 6 miesięcy

(A) W dniu 3-go sierpnia na ławie oskarżonych w sądzie pokoju m. Łodzi zasiedli: Franciszek Doliński, lat 37, z zawodu elektrotechnik, zamieszkały przy ul. Wysockiego 23, oraz Stefan Baranowski, lat 48, z zawodu szew, zamieszkały przy ul. Radomskiej 10. Obaj oskarżeni zostali o to, że w dniu 10 marca 1925 roku na Wodnym Rynku, straganiarce Kwaśniewskiej skradli suknię wartości 18 złotych.

Sprawa przedstawia się w następujący sposób: straganiarka Kwaśniewska zajmuje się kupnem i sprzedażą starych rzeczy, nabywszy dość ładną suknię udała się na Wodny Rynek, by ją tam spieniężyć. W tym samym czasie przyszedł do Wodnego Rynku Stefan Bogusławski, zamieszkały przy ul. Wysockiego 23, proponując jej kupno ładnej sukni. Kwaśniewska, obejrzawszy suknię, powiedziała Bogusławskiemu, że to jest jej własność, któ-

ra została jej skradziona, że za suknię tę nie nie zapłaci, a jako wynagrodzenie może postawić butelkę wódki. Targ w targ sprawę w ten sposób załatwiono. Kwaśniewska jednak, nie kontentując się tem, skierowała sprawę na drogę sądową. Sędzia pokoju II-go okręgu po przesłuchaniu świadków i po wysłuchaniu obrony oskarżonych, którzy już byli kilkakrotnie karani, skazał amatorów cudzej własności, Baranowskiego Stefana i Dolińskiego Franciszka, na 6 miesięcy więzienia, zaś Bogusławskiego Stefana na 2 tygodnie aresztu z zamianą na 100 zł. grzywny.

Po wyroku przy wyjściu ze sali sądowej jeden ze skazanych odezwał się w ten sposób: „Nigdy nie myślałem, że za kieckę można aż 6 miesięcy dostać”.

Postrzelona Mniszka

DZIECI NIE POWINNY BAWIĆ SIĘ BRONIĄ.

(p) Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią w dniu wczorajszym Henryk Terpiński, l. 16, zamieszkały przy ulicy Srebrzyńskiej 5, postrzelił z floweru Emmę Mních, która lekarz pogotowia odwieził do szpitala.

W taniem i dobrem kinie

DZIAŁALNOŚĆ MIEJSKIEGO KINA OŚWIATOWEGO.

Według danych wydziału oświaty i kultury działalność miejskiego kinematografu oświatowego w ciągu czerwca r. b. przedstawiała się następująco:

Ogółem wyświetlono 149 seansów, na które złożyło się: 10 obrazów treści naukowej, 1 historyczny i 14 rozrywkowych.

W okresie sprawozdawczym ogólna frekwencja publiczności wyniosła 34.353 osoby, w tem 13.535 dorosłych i 21.818 młodzieży. Przeciętna frekwencja dziennie wyniosła 1.145 osób, zaś na jednym seansie 230 osób.

Prócz tego w godzinach rannych miejski kinematograf oświatowy wyświetlał bezpłatne seanse dla wychowanków miejskich szkół powszechnych. Z seansów tych skorzystała 6.536 dzieci.

Napad na parę narzeczonych

WYSTĘPY NOŻOWNIKÓW.

(A) W sobotę, około godziny 10-jej wieczorem, wracający wraz z narzeczoną swoją z przechadzki Feliks Szymanowski, lat 28, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej Nr. 12, został napadnięty przez Antoniego Pawłowskiego, zamieszkałego przy ul. Rokicińskiej Nr. 9 i uderzony kijem w głowę. Uderzenie było tak silne, że Szymanowski padł zemdłony na ziemię, po chwili jednak odzyskał przytomność, usiłował powstać. Widząc to Pawłowski zadał mu trzy rany nożem — dwie w szyję, jedną w bok. Wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło rannemu pierwszej pomocy, pozostawiając go na miejscu w stanie mocno osłabionym.

Zgnieciony przez bufor

STRASZNY WYPADEK NA KOLEI.

(p) Straszny wypadek uległ w dniu onegdajszym w godzinach wieczornych posterunkowy Mateusz Sturkowiak, który pełnił służbę obchodową na stacji Łódź Fabryczna.

Posterunkowy Sturkowiak chodząc między szynami, nie zauważył nadjeżdżającego wagonu towarowego, który przysgniół go buforem do sąsiedniego wagonu, tak nieszczęśliwie, że posterunkowemu pękły zęba.

Nieszczęśliwego odwiezło pogotowie do szpitala przy ulicy Drebnowskiej, gdzie do chwili obecnej walczy on ze śmiercią.

Robak, który uczył się pływać

W PARKU NIE WOLNO ŁOWIĆ RYB.

(p) Siedział sobie nad stawem w parku Poniatowskiego, w dniu wczorajszym dwóch chłopców, łowiąc ryby.

Nadchodzi stróż: „Chłopcy do domu, nie wolno łowić ryb”.

— Kiedy my nie łowimy.
— Jak to przecież macie wędkę.
— To nie wędkę, to kij.
— Ale na kiju jest sznurek
— No to co?
— A na sznurku haczyk.
— Owszem jest.
— A na haku jest robak, a więc łowicie ryby.

— Nie, panie kochany, my uczymy robaka pływać.
Przyzwano posterunkowego, który pociągnął do odpowiedzialności zamieszkałych przy ulicy Andrzeja 13 Szlamę Gerszonowicza i Czesława Adamczyka, którzy wbrew zarządzeniu łowili ryby w parku Poniatowskiego.

Zwycięstwo Niemiec na olimpiadzie 5 państw

Znakomici węgry tracą palmę pierwszeństwa niesprawiedliwie — Czesi w doskonałej formie — Dr. Peltzer, Gompai, Gerö I i II, Ambrozys, dr. Görög i Büchner najlepsi zawodnicy olimpiady

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Wiedeń, dn. 27 lipca 1925 r.
Choć dni kilka dzieli nas od chwili, w której odbyło się jedno z największych zdarzeń sportowych Wiednia — olimpiada pięciu państw — jeszcze świat adeptów lekkoatletycznych nie może się otrząsnąć z wrażeń, jakie największe zawody olimpijskie na gruncie stolicy naddunajskiej wywarły na wszystkich sympatykach gałęzi tej sportu.

Przyznać należy, że walcząca elita lekkoatletyczna centralnej Europy na naszej olimpiadzie wykazała siłę, jakiejśmy zupełnie nie oczekiwali.

W pierwszym rzędzie Węgrzy. Choć od czasu do czasu telegramy donosiły o ustanawianiu nowych rekordów względnie o świetnych sukcesach lekkoatletów węgierskich, to jednak nikt nie posądzał zawodników węgierskich, że w konkurencjach z Niemcami osadzeni zostaną w tyle zaledwie o 3 i pół punktów, tembardziej, że w ostatniej chwili Ambrozys, zamieszkały w Jugosławii bronił barwy chwilo-wo zamieszkałej ojczyzny, a dr. Görög walczył w szeregach czechosłowackich.

Zważywszy, że węgry pierwszego dnia byli zdecydowanie lepsi od Niemców, którzy wyprzedzali we wszystkich konkurencjach znaczną różnicą punktów i, biorąc pod uwagę fakt, że Ambrozys, zdobywając 5 punktów dla Jugosławii mógł, walcząc w szeregach węgierskich, zapisać je na konto Madziarów — zrozumiałe będzie, że przypadkowi raczej przypisać należy, że goście niemieccy zajęli pierwsze miejsce. Z drugiej strony okolicznością łagodzącą dla Niemców jest fakt, że szereg z pośród ich gwiazd nie startował, choć zastępujący zawodnicy wykazali zupełnie nieprzeciętną formę.

Na czoło zawodników, reprezentujących barwy niemieckie wysunął się nierówny dr. Peltzer, który na średnich dystansach obalał rekordy, przez siebie ustanawiane. Trossbach (niemiec) w biegu z płotkami osiągnął czas 15 sek., gorszy zaledwie o 0,2 sek. od rekordu światowego. Obok nich wybijali się „Büchner i Schüller, którzy w biegach krótkodystansowych zupełnie godnie zastępowali Houbena.

Węgrzy najokazalej zaprezentowali się w sztafecie 4 x 100, w której obalili rekord światowy, przy czym każdy z biorących udział w biegu tym osiągnął najlepszy swój czas.

Obok nich wybijali się Gompai, skacząc 7,07 mtr. w dal i Gaspar — 1,86 mtr. wżwyz.

Zawodnicy austriaccy naogół zawiedli i przyznać trzeba, że nie stanowili żadnej konkurencji dla elity niemieckiej i węgierskiej.

Jeżeli dodamy, że nie byli oni w zupełnej swej formie i żaden (prócz Bruhna, który jest niemieckim poddanym) nie osiągnął zwykłych rezultatów — zrozumiałe będzie, czemu trzecie miejsce ustąpić musieli Czechom.

Prostu najwięcej nie docenialiśmy Czechów, którzy, mimo, że przyjechali w niemieckiej obsadzie — zaprezentowali się z najlepszej strony, wyprzedzając austriaków pod każdym względem, a węgrom i Niemcom dali się mocno we znaki. Wybijali się specjalnie dr. Görög (węgier), który w rzucie dyskiem osiągnął pierwsze miejsce.

Jugosłowianie byli najslabsi i tylko dzięki węgrom, Ambrozysowi, uzyskali 7 punktów (w tem 5 przez Ambrozysa).

Słuszne również były przewidywania nasze co do frekwencji. Dzień jubileuszowy 25-lecia istnienia austriackiego związku lekkoatletycznego, najświetniejszy od czasu powstania ze względu na program zawodów, urzędowych na cześć ćwierćwiekowej egzystencji jego, świeciło zaledwie 8500 osób, które w obydwu dniach odwiedziły boisko w Praterze.

Jednocześnie z satysfakcją stwierdzić możemy, że ktokolwiek obecny był na olimpiadzie, stał się pewnym adeptem lekkoatletyki, choć strony pedagogicznej zawodów również pominąć nie możemy.

PRZEBIEG ZAWODÓW I I II DNIA.

W przedbiegach do 400 mtr. zwyciężył (w I) Juhasz (Węgry) w czasie 50,6 s., w II — dr. Peltzer w 50,4 s. W rzucie dyskiem osiągnął Ambrozys 13,74 mtr., zajmując I miejsce.

W biegu na 100 mtr. w pierwszym przedbiegu zwyciężył Gerö (węgier) w

czasie 16,8 s., w II — Büchner (Niemcy), osiągając ten sam czas.

W rzucie oszczepem osiągnął Baesi (węgier) 58,82 mtr., zajmując I miejsce; II miejsce zajął również węgier Gyurko (54,67 mtr.).

Bieg z płotkami (10 mtr.) zwyciężył Trossbach (Niemcy) w pięknym czasie 15,2 s. (w I przedbiegu); w II — Muscat (Węgry) w czasie 15,8 s.

Bieg na 800 mtr. był największą atrakcją.

Do 300 mtr. prowadzi Barczy (węgier); Peltzer wyrwa i kończy bieg ten w ślicznym czasie 1:55,7 s.; za nim przybył więc Barczy (1:56,8 s.)

W sztafecie na 100, 200, 300 i 400 mtr. zwyciężają węgry, przy czym obsada Madziarów: Gerö I, Roszabegyi, Juhasz i Gerö II ustanawia rekord światowy 1:57,2 s.; Niemcy przybyli jako drudzy w czasie 1:58,1 s.

Bieg na 10 km. zwyciężył Bruhnen (Austria) w doskonałej formie 32 i 36,7 s.

W rzucie dyskiem dla kobiet zwyciężyła p. Köppl (Austria), osiągając nowy rekord austriacki — 25,19 mtr.

W pierwszym dniu zatem prowadzili węgry, mając 25 punktów; za nimi byli Niemcy z 17 punktami; Czesi — z 17 punktami, Jugosławia — z 6 i Austria — z 5.

W drugim dniu zawodnicy węgierscy wydają się być nieco przemoczeni i w większości konkurencja ustępuje Niemcom, dzięki czemu Madziary tracą czołowe stanowisko.

Program drugiego dnia rozpoczyna się biegiem finałowym na 100 mtr. Z zapałym oddechem śledzimy Gerö, który do 60 mtr. prowadzi; Büchner nagle wyrwa i o pół metra, osadzając konkurenta w tyle, przebywa 100 mtr. w czasie 10,7 s.

Bieg 1500 mtr. zwycięża Wollmer (Niemcy) w czasie 4:06,1 s.; za nim Drozda (Czech.).

400 mtr. przebiega Peltzer w pięknym czasie 48,8 s., zwyciężając węgry.

Bieg 500 mtr. zwycięża Bruhnen (Austria) w czasie 15,43 s.; za nim Walpert (Niemcy).

W skoku wżwyz zwycięża Gaspar (Węgry), przesadzając 1,86 mtr.; drugie miejsce zajęli Czesi i węgry (1,8 mtr.).

W finałowym biegu z płotkami zwycięża Trossbach w 15 s.

W rzucie dyskiem osiąga Görög (Czechosłowacja) 41,4 mtr.; Gorufai (Węgry) rzucił 40,35 mtr.

W skoku w dal zwyciężył Sorufai (Węgry), przesadzając 7,07 mtr.; Hoffmann (Niemcy) osiągnął 6,85 mtr.

W sztafecie olimpijskiej zwyciężyli Niemcy w znakomitej obsadzie: Peltzer — Faist, Büchner — Schüller; II miejsce zajęli Węgry, III — Austria, IV — Czechosłowacja, V — Jugosławia.

W ogólnej klasyfikacji osiągnęły Niemcy 69, Węgry — 65 i pół, Czechosłowacja 38 i pół, Austria 15 i Jugosławia 7 punktów.

Dr. Kl...

Praga Czeska - Warszawa 3:2 (1:0)

Warszawa, 3 sierpnia.

Po zwycięstwie zawodowców czeskich na repr. Krakowa 3:0, spodziewano się ogólnie od zespołu Pragi, gry znacznie lepszej, niż zaprodukowana na wczorajszych zawodach. Przewidywania zawiodły. Czesi nie pokazali nic godnego uwagi i przedstawili zespół pod każdym względem równorzędny repr. Warszawy, kombinujący słabo, zwłaszcza w linii napadu, prowadzącej grę chaotyczną i jedynie szybki start do piłki oraz twardość były jego walorami. Najlepszą częścią drużyny była obrona i bramkarz. Reprez. Warszawy, z powodzeniem stawia czoło Czechom i przy większej dozie szczęścia, uyskałby mogła wynik remisowy. Liczne ataki Czechów, likwidował dobrze usposobiony Domański i para obrońców Polonii, a pomocnicy skrajni: Szenajch i Wójcik wspaniale wywiązali się ze swego zadania unieszkodliwienia skrzydeł napadu, któremi Czesi głównie forsowali.

Największą atrakcją zawodów był sędzia p. Ivancic, który prowadził grę nadzwyczaj sumiennie a bezstronnie i potrafił utrzymać w korbach Czechów, zdradzających przy stosunku bramek 1:1, pewne zdenerwowanie. Za swe doskonałe sędziowanie, zbierał też zasłużone oklaski widzów.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Praga — bramkarz Planicka, obrona Hojer, Zenisek, pomoc Ciper, Carvan, Colenaty, atak Bures, Capek, Bejbl, Seweryn, Wimmer.

Warszawa: Domański, Czajkowski, Bułanow, Szenajch, Loth I, Wójcik, Tu-

palski, Loth II, Łańko, Grabowski, Krygier.

Przebieg gry, niezmiernie utrudnionej z powodu rozmiętego boiska, w pierwszej połowie wykazał pewną przewagę gości, którzy często zagrażają bramce Warszawy. Wiele niebezpiecznych sytuacji wyjaśnia Domański, skutecznie walczący Czajkowski. Jednak już w kilkanaście minut z podania skrzydłowego, prawy łącznik Czechów strzela na bramkę, Domański odbija piłkę w pole, a nadbiegający Bejbl, pakuje ją do siatki. Po przerwie gra wyrównuje się, ataki Warszawy coraz częstsze i skuteczniejsze. Już w drugiej minucie za faul Łańki przed polem bramkowym, wolny dla Warszawy strzelony przez Loth I, który Janek Loth zamienia w pierwszą bramkę. Stosunek bramek 1:1. Czesi zrywają się do ataku i z przebojów Hojera, grającego po przerwie na lewym łączniku, uzyskują dwie następujące po sobie bramki w 60 i 61 minucie. Niezrażeni niepowodzeniem warszawiacy, „zmieniają szyki”; Łańko idzie na łącznika, Grabowski na środek napadu, Loth II zmienia się na miejsce z Tupalskim. Skutek momentalnie widoczny. Z podania Tupalskiego, Loth II strzela, bramkarz Czechów robinzonuje, lecz odbija piłkę na boisko w kierunku Grabowskiego, który zdobywa dla Warszawy drugą i ostatnią bramkę. Pod znakiem lekkiej przewagi repr. stolicy, reszta zawodów schodzi na obopólnych lecz bezskutecznych atakach.

Publiczności, mimo niefortunnie obranej pory (godz. 12 w poł.) zebrało się na Dynasach, gdzie rozegrany był mecz, około 3000.

Kronika sportowa

TURNIEJ PIŁKARSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 3 sierpnia. (C.S.) W sobotę, dnia 8 i w niedzielę, dn. 9 b. m. odbędą się turniej piłkarski przy udziale następujących klubów: „Legia”, „Warszawianka”, „Makkabi”, „Korona”. W sobotę spotkają się „Legia” — „Korona” i „Warszawianka” — „Makkabi”, w niedzielę zaś „Korona” — „Makkabi” i „Warszawianka” — „Legia”.

„WIDZEW” JEDZIE DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 3 sierpnia. (C.S.) Jak się dowiadujemy, R. K. S. „Widzew” wyjeżdża do Warszawy, aby w niedzielę dn. 9 b. m. rozegrać zawody z R. K. S. „Ruch”. Zawody odbędą się na boisku „Skry”.

NOWY REKORD FRANCUSKI NA 800 MTR.

PARYŻ, 3 sierpnia. (C.S.) Na mecin- gu lekkoatletycznym znakomity średniodystansowiec Wriath pobit rekord francuski na 800 mtr., przebiegając tę prze- strzeń w czasie 1 : 55,4, poprawiając dawny rekord o 0,4 sek.

MISTRZOSTWO EUROPY W SZERMIERCE.

OSTENDA, 3 sierpnia. (C.S.) Odbyły się tu zawody o mistrzostwo świata w szermierce. W walkach na szable pierwsze miejsce uzyskała drużyna węgierska. Mistrzem Europy na rok 1925 został węgier Garał.

Lekka atletyka

PIĘKNY PROGRAM LEKKOATLETYCZNY STOLICY.

A ŁÓDŹ SPL.

Jak się dowiadujemy z warszawskiego okręgowego związku lekkoatletycznego kalendarzyk zawodów lekkoatletycznych klubów W.O.Z.L.A. przedstawia się, jak następuje:

15 i 16 sierpnia — dziesięciobój w Mińsku Mazowieckim.

30 sierpnia — zawody międzyklubowe K. S. „Orzeł”.

6 września — pięciobój i powtórzenie rzutu kulą — WOZLA.

12 i 13 września — mistrzostwa harcerskie — H.K.S. „Varsovia”.

12 i 13 września dziesięciobój W. O. Z. L. A.

12 i 13 września międzynarodowe zawody jubileuszowe „Polonii”.

27 września — dzień sztafet K.S. „Warszawianka”.

4 października — zawody wewnętrzne T. S. Mińsk Mazowiecki.

4 października — pięciobój dla pań i sztafety A.Z.S.

18 października — bieg na przelaj H. K. S. „Varsovia”.

8 listopada — drużynowy bieg Wilanów — Warszawa (WOZLA).

Do tych terminów dojdzie jeszcze termin zawodów o „Challenge Coup” Orła Białego, oraz kilka mniejszych zawodów. W dniu 6, 7 i 8 września rozegrany zostanie trójmecz międzynarodowy Polska — Jugosławia — Czechosłowacja.

Jak widzimy z powyższego WOZLA kroczy na czele lekkiej atletyki w Polsce. Urządzając wspaniałe i świetnie obsadzone zawody propaguje ten piękny sport wśród najszerzych warstw społecznych stolicy. Natomiast na szarym koniu znajduje się pod tym względem Łódź, której mieszkańcom jest lekka atletyka prawie zupełnie niezmana. Jest to w lwiej części wina zarządu Ł.O.Z.L.A., który nie daje znaku życia a jak niesie fama, pocichutku się rozwiązał, aby uniknąć kompromitacji.

PROGRAM ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH O MISTRZOSTWO POLSKI

Krakowski OZLA podaje nam program zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Krakowie dnia 14, 15 i 16 b. m. na boisku „Wisły”.

Program zawodów przedstawia się, jak następuje:

14 sierpnia, godz. 16 przedbiegi na 400 metrów, skok w wżz przedbiegi na 100 mtr. bieg 5 klm., chód 2 klm., przedbiegi na 110 mtr. z płotkami.

15 sierpnia, godz. 8 przedbiegi 400 mtr. przez płotki, trójskok, przedbiegi 200 mtr., bieg 800 mtr., wyrzut kulą, przedbiegi 4 x 400. Godzina 16 przedbiegi 4 x 100 międzybiegi 400 mtr., skok o tyłce, międzybiegi 100 mtr., rzut oszczepem, międzybiegi 200 mtr.

16 sierpnia, godz. 8 finał 400 mtr., rzut młotem, finał 200 mtr., międzybiegi 200 m. przez płotki, skok w dal, bieg 1.500 mtr., międzybiegi 110 mtr. przez płotki. Godzina 16, finał 100 mtr., finał 4 x 400 m., rzut dyskiem, bieg 10.000 mtr., finał 110 przez płotki, finał 400 mtr. przez płotki, finał 4 x 100.

W piątek przed rozpoczęciem zawodów odbędzie się defilada wszystkich zawodników. W niedzielę po zawodach — rozdanie nagród.

Piłka nożna zagranicą

BERLIN, 3 sierpnia. (C.S.) W zawodach o mistrzostwo policji w piłce nożnej spotkał się Schupo (Berlin) — Schupo (Hamburg). Zwyciężyli berlińczycy w stosunku 6 : 0.

WIEDEŃ, 3 sierpnia. (C.S.) „Hertha” pobiła „Simmeringer S. V.” w stosunku 2 : 0 (1 : 0).

RYGA, 3 sierpnia. (C.S.) Mistrz Austrii wiedeński „Hakoah” rozegrał zawody z komb. teamem Rygi, zwyciężając 5 : 0. Należy zaznaczyć, że „Hakoah” w swym tournée rozegrał 14 meczów, wygrywając wszystkie, osiągając stosunek bramek 71 : 3.

HALMSTADT, 3 sierpnia. (C.S.) Wiedeński „Rapid” pobit reprezentację Halmstadtu w stosunku 3 : 0 (2 : 0).

MALMO, 3 sierpnia. (C.S.) „Rapid” (Wiedeń) — „Kamraterna” (Malmö) 3 : 3. „Rapid” grał w swem tournée 10 razy, nie przegrywając ani jednego meczu.

Wolność studjów akademickich

Więcej samodzielności i swobodnej decyzji dla studentów

Sluchacz uniwersytetu nie jest „sztubakiem“

Przed niedawnym czasem koło prawników studentów uniwersytetu warszawskiego złożyło na ręce p. dziekana, prof. Jarry projekt reorganizacji studjum prawnego według dezyderatów uczących się akademików.

W projekcie tym studenci prawa występują przeciwko dotychczasowej metodzie egzaminacyjnej, która pod każdym względem okazała braki i luki.

W obecnym stanie rzeczy mamy dwie kategorie studentów - prawników: starszą generację, która wstąpiła na uniwersytet przed r. 1920 i których obowiązuje dawny układ egzaminów oraz nową, znacznie liczniejszą, która pracuje systemem szkolnym.

Według wcześniejszego regulaminu studjum prawnie podzielone jest na trzy działy: egzaminów grupy prawno - historycznej, politycznej i sądowej. System ten, pełen licznych niekonsekwencji, posiada szczególne utrudnienie wywołane nagromadzeniem materiału, z którego egzaminy odbywają się w ciągu jednego dnia. Jedyną zaletą tego systemu jest dowolny wybór terminu egzaminów w poszczególnych okresach egzaminacyjnych.

Studenci - prawnicy według nowego regulaminu pracują systemem szkolnym. Dorocznie odbywają się w czerwcu przed wakacyjne, a w październiku powakacyjne egzaminy z kursu każdego roku.

System taki, dający dodatnie wyniki w szkolnictwie nie może mieć zastosowania na uniwersytecie, gdzie rodzaj, ilość i poziom pracy, a także stanowisko społeczne i warunki życiowe studjującej młodzieży wymagają większej samodzielności i swobodnej decyzji. Dlatego też system powyższy wprowadzony został tytułem próby na kilka lat i wkrótce ten próbny okres się skończy.

Projekt studencki proponuje utrzymanie na pierwszym roku studjów jednorazowych egzaminów z rocznego kursu, a na następne trzy lata wprowadzenie systemu przedmiotowego, według którego student w dowolnym czasie może składać egzamin z oznaczonego w kolejności przedmiotu. Na tem zyska dokładność i poziom pracy oraz umożliwi się studja nawet w ciężkich warunkach materialnych.

Wszelakoż projekt akademicki zawiera klauzulę nakazującą każdemu studentowi obsadzenie seminarjum. To ostatnie zastrzeżenie zmusiłoby prawników do stałego przebywania w Warszawie, podczas gdy dotąd znaczny procent studentów prawa ogranicza się do załatwiania w uniwersytecie formalności i z powodzeniem pracuje przy pomocy podręczników na prowincji.

Projekt studencki przeoczył również konieczność zniesienia nikomu niepo-

trzebnych, a zarówno dla profesorów, jak też dla akademików uciążliwych formalności zbierania podpisów, wiz dziekańskich i t. p.

Niewiadomo również dlaczego studenci z Koła prawników wypowiedzieli się za pierwszym łącznym egzaminem i za seminarjum, którego obsadzenie ze względu na stały brak mieszkań w Warszawie jest niemożliwością dla licznej rzeszy studentów.

Należy przypuszczać, iż senat uniwersytecki, rozpatrując przedłożony mu projekt, uwzględni ciężkie warunki, w jakich znajduje się przeważająca część studentów, i znosząc obowiązek seminarjny, wypowie się za systemem ściśle przedmiotowym.

Niestety, jednak nasze uniwersytety nie posiadają, na wzór zagranicy, całkowitej autonomii. Decyzje senatu, to jest ciała profesorskiego muszą być zatwierdzone przez ministerstwo wyznań relig. i ośw. publicznego. Tamtejsi zaś urzędnicy niezawsze są kompetentni do ingerencji w dziedzinie studjów wyższych.

B.

Po awanturze z mężem popełniła samobójstwo

Mąż zamknął denatkę na klucz i zbiegł

Ratunek śpieszył po drabinie przez okno

W domu oznaczonym liczbą 5 przy ul. Nowy Świat w Warszawie mieszkała małżonkowie Waclawscy.

On — p. Józef — jest szoferem. Ona — p. Marja — pracuje w kasie chorych.

W lutym się pobrali, lecz już od dłuższego czasu sprzeczki wynikały między nimi dość gorące.

Wczoraj o 4 po poł. wrócili z przechadzki i — swoim zwyczajem zaczęli się przekomarzać, z czego wywiązała się lekka awanturka, a potem cała awantura.

A była to awantura nielada, skoro trwała od 4 po poł. do 10 i pół wieczór i zakończyła się tragicznym odruchem pani Marji — targnięciem się na własne młode życie (p. Waclawska ma dopiero lat 22).

Na półce stała buteleczka z kwasem szczawikowym — ją pochwyciła drżącą ręką i do ust przytknęła szklaną szyjkę.

Jeden, drugi łyk — trucizna znalazła się w żołądku młodej osoby.

Mąż bardzo się przeraził — „stracił głowę” — zamiast ratować lub natychmiast pobicz telefonować po Pogotowie — pojechał aż na ul. Fredy do siostry żony — zamknawszy uprzednio mieszkanie na klucz.

Tam wpadł jak bomba i rzucił krótko:

— Mańka się otruła — możecie do niej jechać — leży w domu.

I wybiegł, zanim kto zdążył go spytać — co? gdzie? jak?

Rodzina p. Waclawskiej udała się na Nowy Świat „pod piątą”, przyjechało i pogotowie — ale jakżeż dostać się do mieszkania, skoro zamknięte na cztery spusty, a klucz w kieszeni małżonka?

Tymczasem z lokalu dochodziły jęki p. Marji, wijącej się w boleściach.

Szczęśliwie dozorca domu znalazł radę — drabinę przystawił do okna — po niej wszedł do mieszkania lekarz pogotowia, sanitariusze i rodzina samobójczyni.

Lekarz stwierdził stan ciężki p. Waclawskiej — oddał ją na oddział wewnętrznych do pobliskiego szpitala św. Łazarza.

Małżonka samobójczyni dotąd nie wiadać. Niewiadomo, czy ze zmartwienia, czy ze strachu błąka się kędys zdale od wygasłego ogniska rodzinnego.

Oslawiony bandyta Bobik

Padł od kuli policjanta

Policja województwa wołyńskiego od przeszło półtora roku ścigała bezskutecznie krwawą bandę głośnego na całą okolicę Bobika.

Przed trzema tygodniami patrol policyjny pochwycił kilku członków tej bandy. Przy herszcie pozostało tylko trzech towarzyszy. Policja rozwinęła energiczną akcję, ażeby rozgromić bandę ostatecznie.

Stało się to wczorajszej nocy. Patrol policyjny, składający się z 5 osób, natknął się na bandę Bobika koło wsi Kukuryki (pow. lubomelski). Wraz z Bobikiem byli bandyci Martyniuk i Semeniuk. Bandyci pierwsi rozpoczęli strzelaninę. Policjanci, ukrywający się w rowie, utrzymywali regularny ogień. W trakcie tej utarczki bandyci Bobik i Martyniuk ugodzeni kulami padli zabici.

Trzeciemu bandycie udało się zbiedz. Ze strony policjantów ranny został post Bogusz.

W ten sposób groźna banda Bobika przestała istnieć.

Nie wolno latać nad miastami

i narażać ludność

Straszna katastrofa lotnicza, która wstrząsnęła do głębi stolicą, winna wreszcie zwrócić uwagę czynników miarodajnych na to, iż na niebezpieczeństwo śmierci narażeni są nie tylko lotnicy, ale — i to zupełnie niepotrzebnie — ludność miast.

Gdyby np. fatalny „Breguet”, którym lecieli polegli piloci, runął o kilkadziesiąt metrów bliżej w kierunku miasta — katastrofa mogłaby przybrać rozmiary wprost nieobliczalne. Tuż obok miejsca wypadku były wszak rojące się od dorosłych i dzieci Aleje Ujazdowskie, a wreszcie — sam teren szpitala Ujazdowskiego, na którym w chwili runięcia aparatu znajdowały się setki osób.

Mimo niejednokrotnych nawoływań do zaprzestania raz wreszcie lotów nad miastami — co chwila mieszkańcy ich muszą drżeć wobec podniebnego niebezpieczeństwa, jakie niosą ze sobą krążące nad ulicami aeroplany.

Nie wystarczy tu ograniczenie lotu do pewnej wysokości, powyżej której wolno szybować, bo, jak wykazała ostatnia katastrofa — spadający nawet z wielkiej wysokości smolot może nie planować poza miasto, a runąć na najludniejsze ulice.

Czyżby nasze władze zechciały wziąć na siebie ciężką odpowiedzialność, w razie katastrofy lotniczej w mieście?

Śród czasopism

„LOTNIK”

Ukazał się nr. 9-10 „Lotnika”. Na bogatą treść składają się artykuły wybitnych fachowców, utrzymane w tonie jaknajbardziej zrozumiałym i ciekawym. Numer zawiera następujące działy: specjalny, sportowy, kroniki korespondencji i t. d. W dziale specjalnym znajdujemy artykuł inż. M. Bohatyrewa — Na rozstajnych drogach. W dziale sportowym — Start szymbowcy. W kronice — Polski raid lotniczy. Numer zdobi 5 wspaniałych fotografii odlotu, dowódcę polskiej eskadry rajdowej i szefa departamentu lotnictwa z Paryża do Londynu.

Cena numeru podwójnego 60 groszy.

Ostreżnie Kierowcy samochodów!

Dwie katastrofy samochodowe jednego dnia

6 osób ciężko rannych

W ciągu dnia wczorajszego w okolicach Krakowa zdarzyły się dwa wypadki automobilowe. Samochód wojskowy, jadący z Myślenic do Mogielnicy, najechał na stertę kamieni. W samochodzie znajdował się kapitan Tatar i sierżant sztabowy Stesłowicz. Obaj oni doznali ciężkich porażeń.

Kpt. Tatar uległ pęknięciu wątroby, sierżant Stesłowicz ma złamane żebra i obojczyk. Stan kapitana budzi poważne obawy.

Druga katastrofa samochodowa miała miejsce na drodze z Wieliczki do Krakowa. Dorożka samochodowa, kierowana przez szofera Urbacha, najechała na wóz.

Dorożka została zdruzgotana, 3 osoby siedzące w dorożce, zostały ciężko poranione.

Odwieziono je do szpitala w Wieliczce. Woznica, na którego wóz najechał samochód, odniósł 3 rany w głowę i został odwieziony do szpitala.

Po raz drugi rozbito kasę W Warszawskiej dyrekcji lasów państwowych

Łupem włamywaczy padło 7.500 zł.

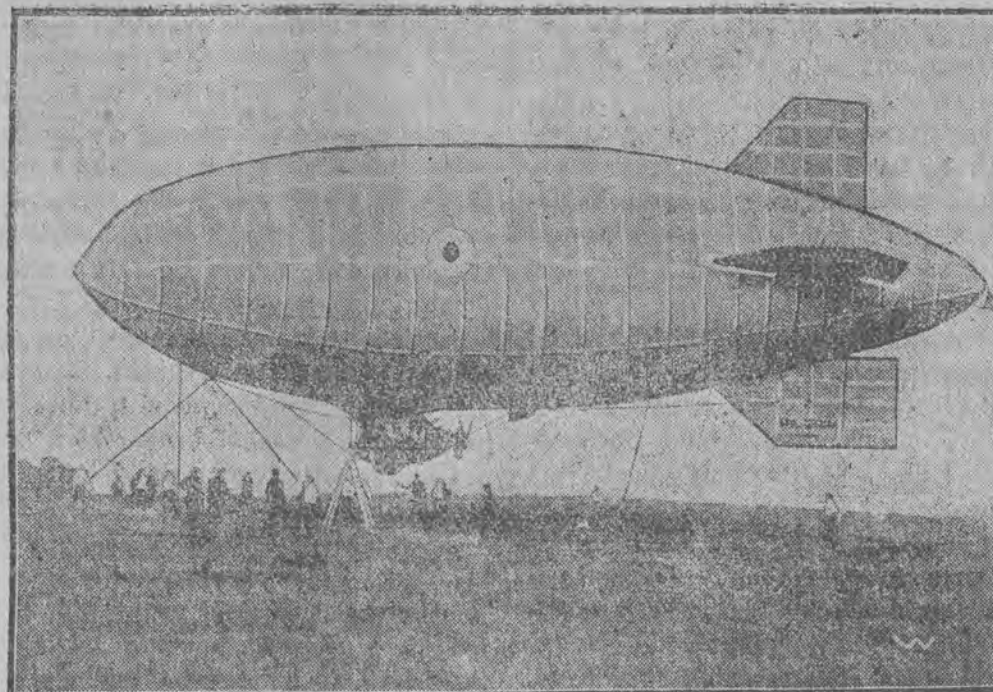
Wczoraj zrana, gdy do biura dyrekcji lasów państwowych, mieszczącej się w gmachu galerji Luksemburga przy ulicy Senatorskiej 29, w Warszawie, przybyli woźni dyrekcji, z przerażeniem spostrzegli, iż w biurze panuje tego rodzaju nieład, który nie pozostawia wątpliwości, co do wizyty złodziejskiej. Przy bliższym rozejrzeniu się ujrzano, że kasa ogniotrwała jest rozbita.

Natychmiast zawiadomiono władze policji kryminalnej, które zjawiwszy się, na miejscu stwierdziły, że rzeczywiście, biu-

ro dyrekcji odwiedził włamywacz. Przedostawszy się do wnętrza zapomocą podrobionego klucza włamywacz przez rozbitcie zamków w kasie ogniotrwałej otworzył ją i zabrali 7.500 złotych w gotówce.

Dokładne oględziny zarówno kasy jak i urządzeń biurowych wykazały, że włamywacz przeczornie powycierał wszystkie ślady rąk i palców. Rzecz bardzo charakterystyczna, że biuro dyrekcji lasów pada już po raz drugi ofiarą włamywaczy, po raz pierwszy bowiem włamanie dokonano w dniu 2 stycznia r. b.

Prywatny okręt powietrzny



W Stanach Zjednoczonych zbudowano obecnie pierwszy prywatny okręt powietrzny. Powłokę wypełnia się niewybuchającym helium. Długość okrętu wynosi 110 stóp, prócz pilota i mechanika zabiera się jeszcze 2 pasażerów

Indie walczą o niepodległość

Zdecydowana polityka opozycji

LONDYN, 2 sierpnia (A.W.). — Nowy przywódca ruchu niepodległościowego w Indiach, Sen Gupta, oświadczył się za polityką Ghandiego i Meru, to jest polityką zdecydowanie wobec Anglii opozycyjną.

Sensacyjny proces

Poincaré oskarża — Millerand broni

PARYŻ, 2 sierpnia (A.W.). W Saint Etienne rozpoczął się bardzo interesujący proces cywilny o przywłaszczenie opatentowanego wynalazku.

W procesie tym występują dwaj najwybitniejsi adwokaci i politycy francuscy, gdyż jako obrońca — Millerand, jako oskarżyciel — Poincaré.

Prezydent Doumergue na wystawie węgla białego

GRENOBLA, 2 sierpnia. (Pat). Prezydent Doumergue zwiędził w Grenoble wystawę węgla białego.

Prezydent Doumergue zatrzyma się na przeciąg kilku dni w Duville.

FELJETON

Na łódzkim bruku

„O czym tu dumać na paryskim bruku, przynosząc z miasta uszy, pełne stuku...”

Zaiste, w dzisiejszym Paryżu nie jest to pytanie bez odpowiedzi. Tam, na Zachodzie, w „stolicy świata” w centrum kultury umysłowej i artystycznej, w nowoczesnym Babilonie europejskim jest o czym myśleć, — o wielu wielkich, wzniosłych i ciekawych rzeczach i sprawach. W mieście, w którym pracuje przeszło 40.000 artystów-malarzy, 20.000 literatów i niezliczony tłum, głodny wspaniałych wrażeń i oddechu sztuki, — można wiele widzieć i słyszeć, można o wielu sprawach, nietylko powszednich, — myśleć.

Ale, — o czym tu dumać na łódzkim bruku? Oto jest pytanie, godne Hamleta.

Rozsądny łodzianin nie zaprzęta sobie głowy już ani stagnacją w przemyśle i handlu, ani horoskopami na nowy sezon, — ani też niczem innym, np. literaturą, albo sztuką. Te pierwsze sprawy zabardzo boją, a te drugie zamało obchodzą, aby o nich myśleć.

A więc: — o czym tu dumać?..

Przestaliśmy być smutni, i nie zaczęliśmy się wesozić. Jakiż tu bowiem być wesołym, gdy piętrzą się tysiące trosk o dzień jutrzejszy, i każdy protest wekslowy jest protestem przeciwko radości życia?

Ale nie jesteśmy też smutni.

Jakże tu bowiem być smutnym, gdy... wystarczy rzucić okiem, na sprawy naszych ojców miasta, zajrzeć do teatru, gdzie na scenie nudzi się więcej osób, niż na widowni, gdy na dancjach zabawa wre i zadaje kłam bezrobociu i brakowi golówki?

Radość i smutek — to nie dla nas.

Dla mieszkańców naszego grodu upadłych kup: w i upadłych „bitinek” jedyną pociechą jest poważeczna, jednostajna, rodzima — mady in Łódź — nuda.

Zbliża się jesień. Urlopy kończą się i mijają, jak sen jaki złoty. Ze wszystkich krańców kraju: z Oliwy, Krynicy i Ciechocinka nadciągają chmary żon z pozostałym inwentarzem rodzinnym. Największe wydarzenie na łódzkim bruku...

X.

Przedko sądzić!

SPRAWY SĄDOWO-KARNE PRZECIWKO URZĘDNIKOM.

(p) Zostało wydane zarządzenie szybkiego załatwienia spraw sądowo-karnych, wytoczonych przeciwko funkcjonariuszom państwowym, i wydano polecenia władzom sądowym i prokuratorskim, aby sprawy, w których chodzi o interes państwowy, były załatwiane i rozstrzygane z możliwym pośpiechem, a nawet z pierwszeństwem przed innymi sprawami.

Ponieważ podczas postępowania karno-sądowego urzędnik bywa zawieszony chwilowo w czynnościach służbowych, lub będąc zwolnionym, nie może objąć innej posady, przeto dłuższe przewleknięcie przynosi szkodę nietylko obwinionemu, ale też i rządowi, pozbawionemu pracownika na czas zawieszenia funkcjonariusza jako też skarbowi państwa, który przez szereg miesięcy wyplaca pobory służbowe niepracującemu urzędnikowi.

Nie wolno nosić szpicrut

(p) Władze wojskowe wydały zarządzenie podległym podoficerom i oficerom, w którym zabrania się im noszenia szpicrut.

Szkoła w Czarnocinie

BUDOWA SZOSY.

(p) Obecnie przystąpiono do budowy szosy, prowadzącej z Wolburki do Czarnocina. Prowadzone są również w przyspieszonym tempie roboty przy budowie budynków gospodarczych szkoły rolniczej w Czarnocinie, oraz remoncie budynków fermy.

Dzieci nabrały sił i zdrowia i powróciły z kuracji do Łodzi

Dnia 30 lipca r. b. powróciła z Rabci do Łodzi partja dziatwy łódzkiej, składająca się z 48 osób. Dzieci te wysłane przez wydział opieki społecznej, przebywały w Rabce w ciągu 5 tygodni. Dzieci wyglądają bardzo dobrze, przybyło im na wadze średnio 3 kg., niektórym zaś nawet 6,5 kg.

Zjazd administracji gminnej POWRÓT DELEGACJI.

(p) W dniu wczorajszym przyjechali z 4-dniowego zjazdu w Warszawie pracownicy administracji gminnej. Na zjeździe omawiano sprawy oświaty pozaszkolnej, sprawy spółdzielcze, ustawy emerytalne, oraz ustawę o gminach wiejskich i kwestję zadań samorządu względem pracowników. Przyjęto w tym kierunku szereg rezolucji.

Kontrola Korzystających z zasiłków Rozdawnictwem talonów zajął się magistrat

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w związku z przejściem przez magistrat m. Łodzi rozdawnictwa talonów, każdy bezrobotny, chcący otrzymać talon, winien uzyskać stempel w swoim oddziale P. U. P. P. i być wciągniętym na listę zgłoszonych do kontroli.

Kontrola rozpoczyna się we wszystkich oddziałach P.U.P.P. od środy bieżącego tygodnia. Rozkład według numerów legitymacji na poszczególne dni jest wywieszony w oddziałach i biurach talonowych magistratu.

Trzeba budować, ale trzeba też remontować

Nowe domy nie wystarczą, trzeba do porządku doprowadzić stare

Głos Tow. „Lokator”

(p) Na ręce wiceprezydenta miasta p. Wacława Groszkowskiego, towarzystwo „Lokator” wysłało list następującej treści: „Wobec tego, że w Łodzi niektóre domy grożą zawaleniem, a na skargi, zgłoszone do nas z prośbą o interwencję, właściciele nieruchomości oświadczają nam, iż chętnie podjęliby się zniszczone domy doprowadzić do należytego porządku, o ileby magistrat udzielił odpowiedniej pożyczki. Sprawa powyższa jest tak samo ważną dla właścicieli nieruchomości, jako też i dla lokatorów. Wobec powyższego prezes tow. „Lokator”, D. Konarski, odbył przed 4-ma dniami konferencję z komisarzem wydziału rozbudowy miast przy ministerstwie skar-

Jednocześnie urząd zwraca uwagę wszystkim bezrobotnym, korzystającym z zasiłków, że w myśl paragrafu 19 rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 25 września 1924 r. obowiązani są pod rygorem utraty prawa do pobierania zasiłku zawiadomić swój oddział państwowego urzędu pośrednictwa pracy. 1) o otrzymaniu pracy zarobkowej, choćby krótkotrwałej, przez nich samych lub przez którąkolwiek z osób zaliczonych do ich rodziny, 2) o śmierci którejkolwiek z osób zaliczonych do ich rodziny lub o zapewnieniu jej utrzymania przez osobę trzecią.

bu, inżynierem Polkowskim w Warszawie, który mi oświadczył, że sprawa udzielenia pożyczek na remont właścicielom nieruchomości, jest tak samo ważną jak udzielanie kredytów na wykończenie domów i w myśl ustawy komitet rozbudowy powinien przedsięwziąć odpowiednie kroki, celem uświadomienia właścicieli nieruchomości, aby się w myśl wymienionej artykułu zgłaszali po odpowiednie kredyty.

Domy, których właściciele nie chcą remontować na wniosek inspekcji mieszkaniowej, powinny być remontowane przez magistrat na koszt tegoż właściciela domu”.

Dzieci polskie z Gdańska gośćmi Łodzi

Zwiedziły wszystkie osobliwości naszego miasta

W roku bieżącym staraniem związku okręgowego kresów zachodnich sprowadzono do Polski przeszło 2.000 dzieci polaków, zamieszkałych w Niemczech. Dzieci mają przebyć w Polsce około 1-go miesiąca. Cel przyjazdu dzieci jest przeciwdziałaniem germanizacji, niedopuszczeniem do zniemczenia polaków, zamieszkujących w Niemczech. W czasie pobytu w Polsce — dziatwa obcuje z dziećmi tujejszemi zblizają się do nich, poznaje kraj ojczysty, poznaje język ojczysty (w wielu wypadkach przyjeżdżają dzieci nie władające zupełnie językiem polskim).

Łódzki obwód w związku obrony kresów zachodnich zorganizował komitet przyjęcia z Niemiec, na czele którego stoi p. Wiesława Adamowiczowa.

Komitet przyjmuje 98 dzieci, a mianowicie 48 chłopców, z których 46 przebywało od początku lipca na kolonii w Wolborzu a 2 w Łodzi; są to dzieci polaków, zamieszkałych w Gdańsku, oraz 50 dziewczyn

z Gdańska Opolskiego, przebywających na kolonii w Kamińsku.

Ponieważ chłopcy już 4 sierpnia rozpoczynają naukę w szkołach — w sobotę 1 sierpnia rano przyjechali z Wolborza do Łodzi, gościli w Łodzi do niedzieli w południe, o godz. 1-ej min. 30 wyjechali do Warszawy, skąd po złączeniu z grupami dzieci przebywającymi w innych częściach kraju o godz. 8 wiecz. odjechali do Gdańska.

Dzieci m. in. zwiedziły galerję sztuki w parku Sienkiewicza, fabrykę Scheiblera, były na przedstawieniu w kinie oświatowym oraz na podwieczorku i zabawie w koszarach baonu sanitarnego.

Program ten został całkowicie przeprowadzony, dzięki poparciu wszystkich mieszkańców miasta, które komitet spotykał na każdym kroku; dlatego też komitet poczuwa się do obowiązku złożenia najserdeczniejszego podziękowania wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przyjęcia dzieci w Łodzi.

Pabjanice chcą prześcignąć Łódź

Budują Kanalizację, elektrownię, rzeźnię, kąpiele i przystępują do regulacji miasta

Dnia 30 lipca odbyło się VII posiedzenie rady miejskiej m. Pabjanic. Na posiedzeniu tem powzięto cały szereg uchwał:

Uchwalono w drugim czytaniu wniosek magistratu o zaciągnięcie pożyczki złotych 1.500.000 na roboty inwestycyjne, jak kanalizacja, rzeźnia, zakłady kąpielowe i t. p. przyczem ostateczna umowa przedstawiona zostanie radzie miejskiej do zaakceptowania.

Stawiając ten wniosek magistrat miał na względzie między innymi

likwidację bezrobocia w mieście, gdyż przy uruchomieniu robót inwestycyjnych lwia część bezrobotnych otrzyma zajęcie.

Na budowę i utrzymanie ulic i mostów w mieście uchwalono na wniosek magistratu pobór w roku bieżącym specjalnych opłat i dopłat drogowych.

Uchwalono przeprowadzić uzupełnienie ogólnego

planu regulacyjnego miasta według wymagań nowoczesnych z uwzględnieniem terenów, znajdujących się w sferze oddziaływania interesów miasta

w promieniu 5 klm., przyczem plan ten ma wziąć pod uwagę projekty kanalizacyjne.

Prócz tego polecono magistratowi przedłużenie ulicy Legionów i ulica ta po przedłużeniu ma być użyta jako tymczasowa dodatkowa arterja dla ruchu ciężarowego. W ten sposób nastąpi odciążenie tych ulic, gdzie skupia się cały ruch ciężarowy, narażający stale mieszkańców na nieszczęśliwe wypadki.

Polecono również magistratowi, by przystępując do robót brukarskich, wziął pod uwagę ulice bardzo zaludnione przez rzeszę robotniczą.

Powołana do sprawy budowy elektrowni komisja uzgodniła swój punkt widzenia z projektem umowy pewnego poważnego przedsiębiorstwa i sprawa budowy elektrowni znajduje się na drodze do urzeczywistnienia.

Wniosek magistratu w przedmiocie otwarcia kursów wieczorowych przesłano celem rozpatrzenia do komisji.

Osobiste

URLOPY W MAGISTRACIE.

Ławnik wydziału oświaty i kultury pan Zygmunt Hajkowski, w dniu 3 sierpnia rozpoczął swój urlop wypoczynkowy.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął swe urządowanie wicedyrektor zarządu głównego, p. Mieczysław Kalinowski.

W dniu wczorajszym, po powrocie z urlopu wypoczynkowego, objął swe urządowanie inspektor sanitarny m. Łodzi, dr. Artur Starzyński.

Dr. Stanisław Skalski, naczelnik wydziału zdrowia województwa łódzkiego wyjechał na 6-tygodniowy urlop.

Zastępować go będzie inspektor lekarski dr. Józef Weyland.

Dnia 3 sierpnia r. b. wyjechał na urlop wypoczynkowy inspektor szpitalnictwa miejskiego, dr. Edward Mittelstaedt. Podczas urlopu d-ra Mittelstaedta zastępować go będzie dr. A. Starzyński.

URLOPY W POLICJI.

(p) W dniu wczorajszym wyjechał na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy nadkomisarz policji państwowej p. Izidorczyk, zastępca komendanta pol. pań. na m. Łódź.

Zastępować nadkomisarza w jego czynnościach będzie podkomisarz Mikula, który w dniu wczorajszym przyjechał z urlopu.

Przed marszem kadrowki

Zgodnie z pismem komendy głównej związku strzeleckiego w marszu „szlakiem kadrowki” mogą brać jedynie udział członkowie związku strzeleckiego.

Żandarmi mogą chodzić

w płaszczach gumowych

(p) Władze wojskowe podały do wiadomości swych podwładnych, że ze względu na specjalny charakter wojskowo-policyjny podoficerów żandarmerji, ministerstwo spraw wojskowych zezwala podoficerom żandarmerji na noszenie płaszczy nieprzemakalnych podczas pełnienia funkcji służbowych.

W szkole gospodarstwa wiejskiego

W szkole głównej gospodarstwa wiejskiego zarezerwowane są miejsca dla nowostępujących. Abiturjenci szkoły otrzymują dyplomy na stopień inżyniera gospodarki wiejskiej.

Władze akademickie szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego ustaliły ilość wolnych miejsc dla kandydatów, chcących wstąpić na studia w roku akademickim 1925-26 w ogólnej cyfrze 200 miejsc, przyczem: na wydziale rolniczym 85 miejsc; na wydziale ogrodniczym 50 miejsc; na wydziale leśnym 65 miejsc.

Podania należy kierować od dnia 1-go września na ręce sekretariatu szkoły, ulica Miodowa 23, Warszawa.

Oświata pozaszkolna

SEJMIK UTWORZYŁ SPECJALNĄ KOMISJĘ.

(p) Na ostatnim posiedzeniu sejmiku łódzkiego postanowiono, aby przy wydziale powiatowym sejmiku łódzkiego utworzona została komisja oświaty pozaszkolnej.

Do zakresu działania komisji należy: piecza nad zapewnieniem pomocy kulturalno-oświatowej szerokim rzeszom ludności powiatu łódzkiego, a przede wszystkim młodzieży pracującej, poza ramami normalnego szkolnictwa niższego i średniego.

W tym celu komisja dąży do zorganizowania w powiecie sieci ognisk oświatowych dla dorosłych i dla młodzieży powyżej lat 14 i na ich terenie sieci systematycznych kursów wieczorowych, bibliotek oraz innych działów oświatowych.

Z T. U. R.-u

WYCIECZKA DO KARPAT.

Dnia 22 sierpnia r. b. wyjeżdża wycieczka zarządu głównego tow. uniw. rob. do Karpat wschodnich: Lwowa, Borysławia, Przemyśla. We wspomnianej wycieczce weźmie udział kilkanaście osób z Łodzi.

Funt, frank i złoty

Dobry stan waluty nie gwarantuje jeszcze pomyślnego rozwoju gospodarstwa krajowego

Poza sanacją finansów trzeba dążyć do naprawy naszego życia ekonomicznego

Przesilenie, jakie przeżywa obecnie Anglja, w związku z groźącym olbrzymim strejkiem, upoważnia do interesujących wniosków odnośnie polityki gospodarczej innych krajów a przede wszystkim Polski. Anglja jest obecnie ofiarą kryzysu, który odbić się może nie tylko na jej gospodarstwie, lecz i na równowadze racjonalnej. Gabinet konserwatywny zakończony został ruchem, którego ogromu nie przewidział, a którego skutkiem nie umiarać.

Prasa francuska charakteryzując położenie Anglii wysnuwa z tego trzy wnioski natury ogólnej, a mianowicie: polityczny, ekonomiczny i psychologiczny.

Rozpatrzymy je w kolejności.

Gdy upadł gabinet partii pracy, konserwatyści wszystkich krajów wydawali tryumfalne okrzyki: „Naród angielski opanował się. Dając zły przykład Europie, wykazał, iż swego błędu żałuje”.

Lecz już po paru miesiącach rządów nowego gabinetu, widzimy Anglię w walce z piętrzącymi się trudnościami, których rząd demokratyczny z pewnością uniknąłby. Jeżeli rząd pozostaje głuchym wobec żądań organizacji robotniczych, które wywołane zostały jedynie koniecznością zachowania egzystencji, to musi doprowadzić do tej walki klas w formie pokojowej, która nazywa się strejkiem.

Co do wniosku drugiego, to Anglja już od 1919 roku spoczywa na laurach bankierów. Jej waluta jest jakgdyby dyktatorem, przed którym chyla czoła inne waluty Europy. Ale ekonomia angielska postępuje w stosunku „pełnie odwrotnym do kursu waluty na giełdzie”.

W chwili wybuchu wojny Anglja była w stanie stabilizacji zarówno w stosunku do swej zdolności produkcyjnej, jak i w stosunku do środków wymiennych. Obecnie jest inaczej i producent angielski nie ma rynków zbytu dla swego towaru.

Anglja więcej importuje niż eksportuje. Zwycięstwo waluty stało się klęską rynków zbytu, a z tego wniosek psychologiczny: Anglja ma zdrowe finanse, lecz chore gospodarstwo.

Zupełnie inaczej dzieje się we Francji. Francja ma wprawdzie chore finanse, lecz zdrową ekonomję, a to ostatnie więcej jest warte. Nigdy dotychczas produkcja francuska nie była w lepszych warunkach niż obecnie, w warunkach, które umożliwiają jej rozkwit. Dzięki rozumnej polityce i odwadze p. Caillaux, Francja przeżywa pod względem finansów epokę odrodzenia, uwalniając się stopniowo od zamieszania panującego obecnie na rynkach walorów ekonomicznych.

Tyle o tej sprawie demokratyczna prasa francuska. Oczywiście, jej reklame dla rządu Poincarégo musimy przyjąć z pewną rezerwą, gdyż bądź co bądź niska waluta nie jest jeszcze dobrodziejstwem, tak samo jak i wysoka waluta niem nie jest.

Jeśli Francja rychło nie zakończy wojny marokańskiej, jeśli przez sprawiedliwe podatki nie zdola zrównoważyć swego budżetu, popadnie ona w być może bardziej przykre kłopoty, niż Anglja.

Powyższe dwa przykłady nie są pozabawione aktualności również i dla naszych stosunków. Przez długie lata od-

czuwając wszystkie klęski, jakie mogła nam zesłać spadająca na łeb na szyję marka polska, modliliśmy się o naprawę naszych finansów i o stabilizowaną walutę. Myśleliśmy, że gdy ta raz nareszcie zostanie wprowadzona, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej znikną wszystkie nasze bolączki. Niestety zawiedliśmy się srodze.

Od czasu reformy p. Grabskiego nasz organizm gospodarczy choruje coraz bardziej, a przemysł kurczy się i grozi coraz większymi komplikacjami w postaci zastojów i bezrobocia. Jeśli dawniej mogliśmy ze względu na naszą słabą walutę konkurować na rynkach zagranicznych i po-

dnosić w ten sposób eksport, dzisiaj rynki zagraniczne np. dla przemysłu łódzkiego są niemal całkowicie zamknięte.

Nie można za to winić złotego, ale nie wolno również zamykać oczu na błędna politykę rządu, który kosztem szalonych ofiar ludności zreparował finanse, ale nie potrafił uporać się z całokształtem naszej gospodarki, która dąży ku niechybnej ruinie.

Dobra waluta, ale i kwitający przemysł i handel, oto hasło, pod którym powinien działać każdy kierownik rządu, dbający o dobro kraju i jego ludności, oraz o mocarstwowe stanowisko państwa.
R. B.

Odpreżenie na rynku walutowym w Łodzi

Zrównanie kursów dolara w Łodzi i w Warszawie -- Bank Polski zwiększa przydział walut -- Głód dolarowy w Łodzi -- Znaczna poprawa złotego w Gdańsku

Wczoraj rano za dolary płacono w Łodzi około zł. 5.40.

W Łodzi panowała sytuacja wyczekująca przy wyraźnym dającym się odczuć braku dolarów.

Różnica kursów w Warszawie i w Łodzi uległa niwelacji. Dotychczasowy bowiem kurs dolara w Łodzi, będący o kilka punktów niższy, niż w Warszawie, ściągając na łódzki rynek dolarowy warszawskich nabywców.

Warszawa jest obecnie największym konsumentem w kraju, to też jasnym jest, że w Łodzi na rynkach prowincjonalnych musiał się w ciągu krótkiego czasu zmniejszyć kurs w Warszawie.

Również z Warszawy mają wyjść dyrektywy, mające na celu zlikwidowanie obecnej niemożliwej sytuacji złotego.

Jaką drogę wybierze rząd celem przywrócenia poprzedniego stanu nie wiadomo. Zdaniem jednak sier finansowych naszego miasta, rzucenie na rynek pewnej ilości dolarów, lub chociażby zaspokojenie potrzeb odbiorców dewiz z Banku Polskiego wywołałoby raptowną zmianę na lepsze.

Wydaje się, że posunięcia Banku Polskiego zmierzają w tym kierunku. W sobotę bowiem zaspokoił Bank Polski przeciętnie osmą część żądań odbiorców walut, wczoraj zaś już 50 procent.

W godzinach popołudniowych kurs dolara utrzymywał się dalej na poziomie zł. 5.40, przy minimalnej ilości transakcji, spowodowanej brakiem dolarów.

Czy obiegujące pogłoski o znacznej poprawie kursu złotego w Gdańsku są zgodne z rzeczywistością — wykaże dzień dzisiejszy.
T. R.

Poprawa sytuacji w handlu towarami bawełnianymi

Dolara w obliczeniach handlowych liczą nadal po 5.20

W ubiegłym tygodniu dało się odczuć silne ożywienie w handlu towarami bawełnianymi. Ożywienie to w ubiegłą środę i czwartek dosięgło natężenia nienotowanego w Łodzi już od kilku miesięcy. Sprzedawano przeważnie towary letnie. Dużym popytem cieszyły się również cajgi oraz chustki bawełniane.

Charakterystycznym dla ostatnio zawartych transakcji jest fakt, że hurlownicy wzamian za regulowanie należności gotówką zgadzają się na opust, dochodzący nie raz do 12-tu procent.

Pewną konsternację w sferach kupieckich wywołała ostatnia zwyżka dolara. Najlepszym jednak dowodem, iż uważają ją tam za zjawisko przejściowe jest fakt, że w przemianowaniu dolarów na złote brany jest w rachubę kurs zł. 5.20 za dolara.

Ograniczyć import z zagranicy!

Nie będzie ulg celnych

Istniejący w Polsce od kilku już lat system ulg celnych oparty był na rozporządzeniach ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych, wydawanych zazwyczaj na okres 3 — 4 miesięcy, a obejmujących periodycznie modyfikowane wykazy towarów, korzystających przy przywozie z obniżki cła. Autonomiczne ulgi celne miały na celu przede wszystkim udostępnienie przemysłowi i rolnictwu nabywania w okolicie odbudowy gospodarczej niezbędnych surowców, półfabrykatów, oraz narzędzi, niewyrabianych w kraju lub wyrabianych w niedostatku ilości. Ostatnio obowiązujące w tej dziedzinie rozporządzenie z dnia 11 kwietnia 1925 roku, którego moc obowiązująca wygasta z dniem 1 sierpnia r. b.

Obecnie rząd, po porozumieniu z przedstawicielami sier gospodarczych, powziął

decyzję, ażeby nowego rozporządzenia o ulgach celnych narazie nie wydawać. Innymi słowy, w ciągu najbliższych miesięcy nie będzie już podstawy prawnej do obniżania cła dla tych kategorii towarów, które w dotychczasowym rozporządzeniu o ulgach celnych były wymienione.

Wyżej wspomniana decyzja rządu była spowodowana koniecznością nie ułatwiania w chwili obecnej importu towarów zagranicznych, chociażby potrzebnych a to w celu najszybszego zrównoważenia bilansu handlowego.

Motyw ten jest tak poważny z punktu widzenia państwowego, iż niewątpliwie trafi do przekonania szerokich kół gospodarczych, które, licząc się z obecną sytuacją, oraz z opinią swych kierowników, powinnyby odraczać na okres 2—3 miesięcy jaknajwiększą ilość zamierzonych zakupów zagranicznych.

Ożywienie na rynku wełnianym

Z rynku wełny w Sydney, w Australji, donoszą: W ubiegłym tygodniu na rynku wełnianym panowało silne ożywienie, przy dużej frekwencji kupujących. Główne zakupy czyniono do Francji. Uspokojenie na rynku było mocne, cenę miały ten-

dencję zwyżkową. Najbliższa aukcja wełny z Sydney odbędzie się pomiędzy 10 a 20 sierpnia. Przewiduje się zaplanowanie wełny wyniesie 43.000 bel.

Dlaczego węgiel tak znacznie podrożał

Produkcja przewyższa konsumpcję o 50 proc. — System kontyngentowy i wyższe ceny. Trzeba zdobyć nowe rynki zbytu

Zatamowanie eksportu polskiego węgla do Niemiec spowodowało pewnego rodzaju kryzys, który przeżywają obecnie nasze kopalnie. Okazało się, że produkcja węgla przewyższa zapotrzebowanie o 50 procent. Najśmieszniej została dotknięta kryzysem przemysł węglowy na Górnym Śląsku, skąd, jak wiadomo, szedł węgiel do Niemiec. Zagłębie Dąbrowskie, zaspakajające potrzeby byłej Kongresówki, narazie odczuwało kryzys w słabszym stopniu. Jasnym jednak było, że wkrótce kopalnie górnośląskie rzucą swój węgiel na rynki wewnętrzne. Wywołałoby to niezwykle szkodliwą dla całokształtu przemysłu węglowego walkę konkurencyjną. Aby temu zapobiec postanowiono produkcję węgla nagiąć do obecnego zapotrzebowania. Produkować w miarę potrzeb, szukać nowych dróg eksportu — oto były dwie zasady, ożywiające narady wynikiem których było ułożenie ogólnej konwencji węglowej, do której przystąpiły wszystkie kopalnie prywatne i państwowe.

Produkcję węgla rozdzielono w ten sposób, że kopalnie górnośląskie zaspakajają mają 74 procent zapotrzebowania, pozostałe natomiast kopalnie 26 procent. Kopalniom wyznaczono kontyngent węgla, który im wolno sprzedawać. Za przekroczenie kontyngentu grozi kara, wynosząca 5 zł. za tonnę sprzedaną ponad normę.

Aby ułatwić kopalniom przetrwanie kryzysu, pozwolono chwilowo podwyższyć cenę węgla, toby zaś sprzedawał węgiel niżej ceny konwencyjnej, podlega ostrym represjom, grozi mu bowiem kara, wynosząca sumę dwudziestokrotnie wyższą od sumy osiągniętej ze sprzedaży węgla po tańszej cenie.

Jasnym jest, że ciężar podwyżki ponosi konsument. Społeczeństwo rozumie jednak, że przy poważnych dolegliwościach trzeba stosować ostre środki zaradcze. Z tem większą jednak ulgą wita się posunięcia, dążące do zdobycia nowych dróg eksportu.

Torowanie ujścia dla węgla polskiego do Włoch przez Gdańsk jest śmiałym krokiem naprzód. Niewątpliwie i rząd i właściciele kopalni uczynią wszystko, co leży w ich mocy, aby nie zejść z wytkniętej już drogi i nie będą zważały nawet na ewentualne straty, najzupełniej możliwe przy pierwszych niewielkich transportach.

Jak się sprawa eksportu naszego węgla rozwine i dokąd skieruje się ujście potoku „czarnych diamentów”, trudno obecnie przewidzieć. Wierzyć jednak należy w to, że rządowi i właścicielom kopalni uda się w krótkim czasie zdjąć z bark konsumenta ciężar nałożony nań wskutek podwyższenia cen węgla

Dr. KLUKOW
choroby żołądka, kiszki i wewnętrzne.
Zawadzka 8. Telefon 3542.
Powrócił.

Dr. H. Rózaner
powrócił.
Choroby skórne i weneryczne.
Dzielnia № 9. 5960—s

Dr. Trawiński
powrócił. 687—1
Ul. Piotrkowska 105.

Zamiast 5-2 i pół dolara
będą odprzedawali rolnicy od 100 kg.
wywiezionego zboża

Na mocy obwieszczenia ministra skarbu z dn. 20 czerwca r. b. ilość waluty eksportowej (osiąganej ze sprzedaży towarów eksportowanych), podlegającej odsprzedaży Bankowi Polskiemu wynosiła dla żyta i jęczmienia 5 dolarów od każdego 100 wywiezionych kilogramów.

W związku ze zmianą konjunktury na rynku światowym ilość waluty eksportowej, podlegającej odsprzedaży Bankowi Polskiemu, została, w stosunku do żyta i jęczmienia, zmieniona i wynosi od dn. 1 sierpnia 3 i pół dolara od 100 kilogramów

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa-

WARSZAWA, 3-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 5,18,50
Franki franc. —

CZEKI.

Belgia —
Holandia 209,32
Londyn 25,31
N. York 5,18,50
Paryż 24,71
Praga 15,44
Szwajcaria 101,175
Sztokholm —
Wiedeń 73,28,50
Oslo —
Włochy 19,02
Pożyczka dolarowa 68.—
10 proc. pożyczka kolejowa 85.—
Pożyczka konwersyjna 43,50
8 proc. pożyczka złota —
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 21,10
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 18,50
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne 14,50

Giełda akcyjna

Bank Dyskontowy 4,90
Bank dla Handlu i Przemysłu 0,50, 0,55
Bank Przem. Lwów 0,22
Cerata 0,42, 0,40
Puls 0,47
Chodorów 3,50
Węgiel 1,65 — 1,57
Nobel 1,50
Fitzner 2,70
Ostrowieckie 5,50 — 5,30
Rudzki 1,20 — 1,18 — 1,20
Zieleniewski 10.—
Żyrardów 7,70 — 7,40
Żegluga 0,19
Kijewski 0,10 — 0,12 — 0,11
Siła i Światło 0,24
Łazy 0,16
Polsk. przem. naftowy 0,48
Cegielski 0,36
Lilpop 0,52 — 0,54 — 0,56
Parowozowy 0,42 — 0,41
Starachowice 1,75 — 1,72
Zawiercie 10.— — 9,60
Borkowski 1,18 — 1,13
Wulkan 1,50

Notowania złotego:

W dniu 1-ym sierpnia 1925 r.
Za 100 złotych:
New-York 18,75
Zurych 96,50
Berlin 76,85—77,65
Warszawę 78,50—78,70
Londyn z powodu święta nieczynny.

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 3-go sierpnia (Pat). Zamknięcie giełdy.
Londyn 102,52
N. York 21,10
Belgia 97,07
Hiszpania —
Włochy 77.—
Szwajcaria 410,00
Holandia —
Szwecja 568.—
Rumunia 10,74
Wiedeń —
Praga —

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 3-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

Warszawa 98,12—98,38
Czek na Londyn 25 18,75
Telegraficzna wypłata na:
Londyn 25,18
Paryż 589.—
Wiedeń czeki 151,00—151,50
Warszawa 98 12—98,38

Akcja pomocy dla pozbawionych pracy

Wydawanie talonów i wypłata zasiłków dla bezrobotnych

Dzisiaj, we wtorek, dnia 4 sierpnia b.r., odbędzie się dalsze rozdawnictwo talonów za czas od 27 lipca do 2 włącznie sierpnia 1925 roku w następujących biurach:

Biuro talonowe I — ulica Pomorska 155
Biuro talonowe II — ulica Wólczajska 253
Biuro talonowe III — ulica Sienkiewicza 22
Biuro talonowe IV — ulica Rokicińska, park „Źródlińska”.

PORZĄDEK ROZDAWNICTWA:

B. Wtorek, dn. 4 sierpnia 1925 roku Biura czynne od godz. 9 min. 30 do 3 po poł.
B. T. I, II, IV B. Tal. III B. T. Ia, IIa, IVa
4501—5250 2251—3000 5251—6000

WYPŁATA ZASIŁKÓW ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE W NASTĘPUJĄCYCH PUNKTACH:

Biuro wypłat I — ulica Aleksandrowska 51
Biuro wypłat II — ulica Sosnowa 1
Biuro wypłat III — ul. Pańska 106, fabr. K. Eiserta
Biuro wypłat IV — ul. Rokicińska, park „Źródlińska”.

PORZĄDEK WYPŁAT:

B. Wtorek, dn. 4 sierpnia 1925 roku Biura czynne od godz. 8 do 3 po południu. Bezrobotni, którzy otrzymali talony w sobotę, dnia 1-go sierpnia 1925 r. za Nr. Nr.:
B. W. I, II, IV B. W. III B. W. Ia, IIa, IVa
1501—2250 751—1500 2251—3000

Każdy bezrobotny winien zgłosić się bezwzględnie w dniu wyznaczonym tak po odbiór talonu, jak i wypłatę zasiłku i posiadać przy sobie: dowód osobisty, książkę obrachunkową, legitymację P. U. P. P., względnie talon zasiłkowy.

GIEŁDA PRACY.

KRAWCOWA

poszukuje szycia w domach prywatnych Aleja 1 Maja Nr. 77 m. 8. 971—3

POTRZEBNA

zdolna sklepowa do składu wędlin. Nawrot 11. 6002—2

POSZUKIWANY

samodzielny (a) lekarz-dentysta dla zastępstwa. Wiadomość: Piotrkowska 165, m. 4. 996—2

HAFTU MASZYNOWEGO

ręcznego, filet ręcznego, toledo nauczam w ciągu krótkiego czasu. Przyjmuję od 4-ej po poł. Grosman, Sienkiewicza 29, m. 19. 6001—3

POSZUKUJĘ

młodej inteligentnej panny lub wdowy do prowadzenia samodzielnego małego gospodarstwa u samotnego. Piotrkowska 103, dozorca wskaze. 5981—2

POTRZEBNY

chłopiec z początkami ślusarstwa. E. Margolin Piotrkowska 114. 6003—1

PRZYJMĘ CHŁOPCA

do terminu; dam życie i mieszkanie, żądam 400 zł. dopłaty. Łódź, ul. Zamenhofska 27, zakład krawiecki K. Stelizuk. 5998—1

Widowiska, Koncerty i zabawy

TEATR LETNI w parku Staszica. Dzisiaj „Tancerka z Variete” arcywesoła farsa Kadelburga, która dzięki ciekawej akcji i koncertowej grze całego zespołu zdobyła sobie zasłużone powodzenie. Huragany śmiechu towarzyszą przygodom teścia i zięcia (pp. Szubert i Debiec), których oczarowała uroczą tancerką hiszpańską (p. Mąrska). Kasa czynna od godz. 5.30 po poł.

LETNI TEATR POPULARNY w ogródku „Scala”. Dzisiaj, we wtorek w dalszym ciągu pełna humoru i dowcipu krotoczwila w 3-ach aktach p. t. „Pan Podprefekt, to ja!” która zdobyła nadzwyczajny sukces dzięki dobrej obsadzie ról z pp. Brandtówna, Zielińska, Bielecki, Puchalskim, Góreckim, Gałęckim i Urbańskim na czele. Początek przedstawień o godz. 9 wiecz. Koncertu o godz. 8-ej wiecz. Kasa czynna codziennie od 12 — 3 i od 5 — 10 wiecz.

KINO-TEATR
„REDUTA”
Narutowicza 20. Telefon 50.
Początek o godz. 6-ej, ostatni seans o godz. 10-ej.
Ceny miejsc od 1 zł.
Orkiestra symfon. pod kier. A. Czudnowskiego

Dzisiaj FRAPUJĄCA PREMIERA!
TAO
Dramat wschodni w 8-actach.
Niezwykle oryginalna i niezmiernie zajmująca treść! Przepych wystawy
Okultysta Goethe-Szkodnik oryginalna farsa



CHORE NERWY
Ile dni ma ręk, tyle dni cierpieć musi przeżyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obryzują życie i sprawują wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezgodność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów
W JAKI SPOSÓB POZBYĆ SIĘ TEGO NIESZCZĘŚCIA
Za pomocą prawdziwego KOLA-LECITHIN, który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynność ciała, wzmacnia różną pacierzową i mózgową, mięśnie i stawy, dodaje siły i otuchy życiowej.
W WALCE O ZDROWE NERWY
prawdziwy KOLA-LECITHIN stwarza niezasadnie, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuje Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-3 tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadesłanie swój adres zupełnie gratis i franco małe pudełeczko KOLA-LECITHIN i książkę, napisaną przez lekarza z dwolecieletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadesłanie Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekam.
ERNST PASTERNAK, BERLIN S.O. Michaelkirchplatz 15, oddz. 689. 27-4

2500 ctr.
„Oryginalnego żyta Głabisza Petkus 100”
które uzyskało w konkursach doświadczalnych Wielkop. Izby Rolniczej pierwsze miejsce wskutek zalet biologicznych i bujnego rozkrzewiania się jako najplenniejsze, ofiaruje do natychmiastowej dostawy w żądanych ilościach.
968—5 Stacja rozmażalna Pamiątkowo pow. Poznański poczta i kolej w miejscu.

NASIONA
do letnich wysiewów jak: bratki, goździki i wiele innych
POLECAJĄ SKŁADY
L. Jasińskiego
prowadzone od 1870 r. w Łęczycy.
Oddział w Łodzi, Andrzeja 10.

Jest do sprzedania,
wyzierzenia, wzgl. wynajęcia na poszczeg. lokale nieruchomości, składająca się z frontu o 9 mieszkaniach oraz oficyny, składającej się z sali wraz z urządzeniem tkalni ręcznej i kantoru, przy ul. Pabjanickiej. Wiadomość: ul. Katna 56, m. 5, l p., w godz. od 4—7 ewent. ul. Brzozowa 4, m. 50, w godz. od 10—12 w pot. 997—1

KOMUNIKAT.
Z dniem dzisiejszym został otwarty
skład towarów galanterijnych
Ignacy Birencwajg
Łódź, Piotrkowska 25, w podwórzu.
6003—1

4-pokojowe mieszkanie
z wszelkimi wygodami w centrum miasta
poszukiwane.
Pośrednicy wykluczeni
Oferty pod „M. J. 2.” do administracji „Głosu Polskiego”.

Dr. Silberstrom
powrócił
ul. Zielona Nr 11.
ChOROBY SKÓRNO I WENERYZACJA. Niemiec pteława. Użycie specjalnych włosów.
Przyjmuje od 12 do 2, 3 do 4 i pół, 7 do 8 w. niedziele: od 9 do 12.
Kupno i sprzedaż
byłe zaraz sprzedam różne meble Radwański Nr 17 m. 5. 980—2—k
Kazynie
dam 2 szaty do rzeczy, garderobe i parę łóżek depozytów nowych. Kopernika 60, m. 6, 999—1—k

Lokale
dla urządzenia bursy na 40—45 uczniów potrzebne (ewentualnie próżne lokale fabryczne lub sklepy). Łaskawe oferty sub „Bursa” składać do „Głosu Polskiego”. 5995—1

po sprzedania piła taśmowa (banzega) piła tarczowa (krejzega) okna nowe z futrynami, bryczki i kilka wozów. Wiadomość Poprzeczna 11 przy Rzgowskiej Dębowski. 967-2-k

po sprzedania talonu kredens pokojowy i szeslag. Sienkiewicza 129, w zakładzie ślusarskim 6005-3-k

poszukuję spółniczkę, wdowy bezdzietnej lub panny od lat 20 do 30 z kapitałem 1500—2000 zł. do korzystnego interesu — Oferty do „Głosu” sub „3000”. 2—h
kupię letnisko, lub gospodarstwo 6—10 morgow w suchej miejscowości pod Łodzią. Zawiadomienia z podaniem warunków proszę składać do „Głosu Polskiego” pod „Letnisko”. 975-1-h
Zagubione dokuda. zgubiono kwit Nr. 1 19204 na 5 weksle, wydany przez Bank Związku Spółek Zarob. Cederbaum, Południowa Nr. 18. 6004-1-2